Nr. 73. Kraków, Sroda 14 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc... **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hop..., A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 3 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozstrzygająca ofenzywa.

Kraków, 14 lutego.

(k. s.) Pospiech — oto hasło ostatniej fazy, w którą wojna obecnie weszła. Zyskać tydzień lub przynajmniej dni kilka przed przeciwnikiem, to cel dążeń i wysiłków, czynionych obustronnie. Wszystko zależy od wykonania powziętego planu. A plan od tego, czy przypadkiem przeciwnik nie narzuci szybciej swojego...

Skorpionami wojny podmorskiej smagana koalicya musi spieszyć się bardzo. Wojenna aktywność Anglii jest zależna od jej zdolności wyżywienia się w domu. Ta zaś została skrócona przez łodzie podwodne do czterech lub najwyżej pięciu miesięcy. W tym czasie Anglia musi wytężyć wszystkie siły, aby spróbować rozstrzygnięcia militarnego na teatrze europejskim. Bez niej bowiem aliantki jej, same sobie zostawione, nie pociągnęłyby ani miesiąca.

Więc w ciągu trzech lub czterech miesięcy Anglia musi mieć rozstrzygnięcie. Dopóki spichrze ma jeszcze pełne, dopóki jej fabryki mają jeszcze rudę żelazną, dopóki w kopalniach węgla nie zabrakło drzewa szwedzkiego do budowy nowych sztolni. Wszystko to są terminy stałe i nieprzesuwalne. W ich obrębie musi Anglia dokończyć rozpoczętego dzieła. Jeżeli bowiem nie skończy, runie potęga Albionu. Władztwo jego nad światem przejdzie do historyi, jak ongiś przeszło tam władztwo fenickiej Kartaginy.

Dlatego najbliższy czas przyniesie już początek zapowiedzianej ofenzywy, największej z dotychczasowych. Wzdłuż całego frontu zachodniego od wybrzeży belgijskich aż po granicę szwajcarską, zacznie się ostatni bój tytanów. Stawka w tej grze jest również tytaniczna. Chodzi o egzystencyę jednych i o hegemonię drugich. Ponieważ jednak hegemonia stała się dla Anglii jedynym stanem jej bytowania, przeto i ona także może o sobie słusznie powiedzieć, że walczyć będzie o egzystencyę.

Na początku tych zmagań Kitchener powiedział, że wojnę zakończy Anglia w trzecim roku jej trwania ostatnim milionem żołnierzy, który będzie stanowił jej nadwyżkę nad Niemcami. Jeżeli chodzi o czas, to proroctwo tego strasznego inżyniera wojen już się jakgdyby sprawdziło. Nie widać jednak zadatków na to, aby sprawdziła się także i druga część jego przepowiedni, dotycząca owej milionowej nadwyżki żołnierzy po stronie Anglii.

Olbrzymie przygotowania do nadchodzącej ofenzywy trwają po stronie koalicyi już całą zimę. Teraz zapewne wodzowie jej, Nivelle i Robertson, zapinają ostatnie guziki przed wyprowadzeniem swoich sił w pole. Jak wielkie mogą być te siły?

W ocenieniu ich potrzeba być hojnym. Na trzy lub cztery kilometry frontu potrzeba liczyć jedną dywizyę. Wypadnie to po sześciu żołnierzy na metr. Front ma 550 kilometrów długości. Wypadnie zatem 150 dywizyj. Czyni to trzy miliony karabinów i szabel. Artyleryę trudno obliczyć, chociażby tylko w przypuszczeniach najdalszych. Tocząca się bowiem wojna wywróciła na nice cały system ustosunkowania artyleryi do karabinów. Wojna ta dała decydujący niemal głos artyleryi i ciężkiej i najcięższej, do niedawna jeszcze wcale nieznanej. Artylerya zaś ciężka tworzy samoistne formacye, które nie wiążą się z żadnemi klasycznemi formacyami armij. Zależnie od okoliczności przy jednej dywizyi może być artylerya silniejsza, niż przy innym korpusie. Wypada jednak przyjąć, że dowództwo anglo-francuskie poczyniło największe wysiłki, celem skompletowania artyleryi ciężkiej i lekkiej wedle najwyższej skali. Dwadzieścia pięć do trzydziestu tysięcy armat nie będzie cyfrą zbyt wielką dla oznaczenia artyleryjskiej siły nadchodzącej ofenzywy. Amunicyjna dotacya tego potwornego parku armatniego stanowi oczywiście tajemnicę nie tylko dla przeciwników koalicyi, lecz także dla niej samej. Wszak właśnie w momencie ostatniego uzupełnienia tej dotacyi rozpoczęła się wojna podmorska, wstrzymując lub przynajmniej bardzo znacznie ograniczając dowóz amunicyi z Ameryki. Fakt ten mógł zbrojmistrzów angielskich i francuskich postawić wobec nowych a niemożliwych do rozwiązania zadań. Od ilości amunicyi zależy żywa siła armat. Wiadomo, że w obecnej taktyce artyleryjskiej pożerają one granaty i szrapnele w nieprawdopodobnych ilościach. Ogień huraganowy jest przedewszystkiem masowem zużywaniem amunicyi. Dostawę jej liczy się w czasie takiego ognia już nie na sztuki, ale na wagony. Czy koalicya zdołała zebrać odpowiednią ilość wagonów amunicyi, to jedno z pytań zasadniczych, dotyczących zbliżającej się ofenzywy. Od takiej lub innej odpowiedzi na nie zależy bardzo wiele. Nie dadzą jej jednak żadne przypuszczenia i obliczenia, lecz tylko fakta. Potrzeba ich wyczekiwać.

To jedno jest tylko pewnem, że po stronie niemieckiej nie przypatrywano się z założonemi rękami przygotowaniom koalicyjnym. Hindenburg zaraz po objęciu naczelnego kierownictwa, jako szef sztabu głównego zażądał potrojenia ilości wyrabianej amunicyi. W krótkim zaś czasie potem zażądał jeszcze — podwójnej lub potrójnej ilości. W stosunku zatem do okresu letniego z zeszłego roku, niemiecka produkcya amunicyi została powiększona — sześciokrotnie. Jeżeli się zważy, że produkcya ta była zawsze obfitszą, niż przy najcięższych wysiłkach koalicyi i przy najwydatniejszej pomocy ze strony Ameryki, to powiększenie to powinnoby dostatecznie zabezpieczyć przewagę pod względem amunicyi niemieckiej obrony nad koalicyjnym atakiem.

Współdziałanie Rosyi z ofenzywą na zachodzie jest mało prawdopodobne. Dla niej bowiem niemiecka wojna podmorska jest ciosem jeszcze dotkliwszym, niż dla Anglii i Francyi. Brak amunicyi jest stałem organicznem niedomaganiem armii rosyjskiej. Sposoby zaradzenia mu są bardzo żmudne. Polegają po prostu na dowożeniu amunicyi z zewnątrz dalekiemi okolnemi drogami przez Władywostok lub Archangielsk. Rosyjska domowa produkcya amunicyi jest tak mała, że nie wystarczyłaby na pokrycie potrzeb dzisiejszego ognia artyleryjskiego na czas jednego tygodnia. Gdy więc teraz niemieckie łodzie podwodne podwiązały najważniejsze arterye komunikacyjne Rosyi z jej aliantkami zachodniemi, dowództwo rosyjskie nie ma możności snucia zbyt górnych marzeń o współdziałaniu ofenzywnem z armiami francuską i angielską.

Konieczność szybkiej obrony linii Seretu i Dunaju zmusiła Rosyę do skoncentrowania ogromnych wojsk w Besarabii. Ze względu na panujące w tej połaci olbrzymiego imperyum całkowite ubóstwo komunikacyj kolejowych, koncentracya tych wojsk tu właśnie równa się ich — uwięzieniu. Przynajmniej połowa ich nie może się stamtąd wydostać inaczej jak — piechotą. A zaś przemaszerowanie pięciuset kilometrowych przestrzeni po bezdrożach wśród śniegów ciężkiej zimy lub wiosennych roztopów, to nawet dla piechoty rosyjskiej trudność nie do przezwyciężenia. Armia rosyjska utraciła więc obok swej siły ofenzywnej także i bardzo znaczną część swej ruchliwości. Wkopana w śnieg a niebawem w błota besarabskie, będzie musiała przypatrywać się bezczynnie wysiłkom angielskim i francuskim, wykonywanym tymczasem na zachodzie.

Ze strony Włoch oprócz nastroju społeczeństwa włoskiego i znanego usposobienia piechoty włoskiej, dzięki któremu poczciwi pospolitacy galicyjscy na froncie południowym nabrali opatrznych zgoła wiadomości z języka włoskiego, rozumiejąc często słyszany wyraz „avanti“ jako rozpaczliwy okrzyk „ratuj się, kto może!“, żadne inne przeszkody nie stałyby na drodze ścisłego współdziałania Cadorny z Nivellem i Robertsonem.

Jednakowoż właśnie ten nastrój wśród społeczeństwa włoskiego pozostawia niezmiernie wiele do życzenia. Zapał wojenny we Włoszech przestał już dawno być gorącym. Nie można się temu dziwić, jeżeli się zważy, że w takiej Florencyi kilogram węgla kamiennego kosztuje tyle, co u nas kilogram mięsa, mianowicie — sześć lirów (!)...

Czytelnicy pamiętają jeszcze zapewne niedawne słowa twórcy tej wojny włoskiej i barda „świętego egoizmu“ — Salandry, które powtarzał uporczywie w kuluarach na Monte Citorio, twierdząc, że obliczenia były zupełnie fałszywe, że „Włochy padły ofiarą tragicznej omyłki“, że potrzeba jak najrychlej zawierać pokój.

Obecnie jeszcze otwarciej wypowiedział się znany z dotychczasowej wojowniczości przywódca socyalistów, profesor Enrico Ferri, który w rozmowie z korespondentem duńskiego „Socialdemokraten“, opisując nastrój ludu włoskiego, powiedział między innemi: „Prawda jest w drodze. Niebawem pozna ją naród włoski i przekona się, że był b e z e c n i e o s z u k a n y, że p o t r z e b a k o n i e c z n i e z a w r z e ć p o k ó j, zanim jeszcze Włochy popadną w większe nieszczęście. We Włoszech wojnę uważa się za przegraną. Panuje tu u nas powszechna obawa, że t r ą b y s ą d u o s t a t e c z n e g o z a b r z m i ą n a d I t a l i ą, s k o r o t y l k o m o c a r s t w a c e n t r a l n e u p o r a j ą s i ę o s t a t e c z n i e z R u m u n i ą. D'Annunzio musi opuścić Włochy i wyjechać do Francyi, zanim jeszcze nie zamkną mu drogi ci w ł o s c y ż o ł n i e r z e, k t ó r z y t e r a z z w r ó c ą o s t r z a s w o i c h b a g n e t ó w k u w n ę t r z u W ł o c h.“

Tak mówił włoski leader socyalistyczny. Prasa włoska przedrukowała jego słowa, cenzura zaś puściła te przedruki. Jest to fakt, który nie świadczy o nadmiernym ełanie ofenzywnym, ani w armii, ani w narodzie włoskim.

Wiele więc przemawia za tem, że zbliżająca się wielka, rozstrzygająca ofenzywa nie będzie kwartetem, lecz tylko francusko-angielskim duetem. Włoskie tenory i rosyjskie basy będą tylko „markowały“ współudział w ostatnim wielkim, „szlagerowym“ numerze w programie tego o wiele za obfitego koncertu wojennego.

Punkt kulminacyjny wojny.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 14 lutego.

„Mittagszeitung“ donosi z Budapesztu:

„Pester Lloyd“ donosi z Sofii, że tamtejszy poseł austro-węgierski, przyjmując bawiących tam oficerów austro-węgierskich, oświadczył, **że obecnie doszła wojna do punktu kulminacyjnego.**

Akcya państw neutralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 14 lutego.

Donoszą tu z rozmaitych źródeł, że **wśród europejskich państw neutralnych toczą się rokowania, celem uczynienia wspólnego kroku, któryby skłonił rząd niemiecki do zmian w sposobie wojowania łodziami podwodnemi.**

Jak donosi „New York World“ z Waszyngtonu, w sprawie tej czynią usilne starania Hiszpania, Szwajcarya i Szwecya.

Lansing o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 14 lutego.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z N. Jorku:

Sekretarz stanu L a n s i n g powiedział w sobotę podczas bankietu: **Nie wolno nam zamykać oczu przed faktem, że stoimy tuż przed wojną, ale ogólną jest nadzieja, że kraj będzie ochroniony przed wpędzeniem go w konflikt. Także pragnieniem i dążeniem rządu jest utrzymać pokój.**

Propaganda pokojowa w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 14 lutego.

„Secolo“ donosi z Londynu:

W Ameryce trwa dalej propaganda za pokojem. W rocznicę urodzin Lincolna w całym kraju odbędą się zgromadzenia ludowe za pokojem.

Zatopione parowce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 lutego.

Doniesienie Lloydsa:

Angielski parowiec „Lycia“, o pojemności 2.515 tonach, i statek rybacki „Ostrich“ o 148 tonach zostały zatopione.

Angielski parowiec „Teherlaes“, o 4.227 tonach, został zatopiony.

Rzym, 14 lutego.

Agencya Stefaniego donosi z San Sebastian: **Statek rybacki „Ramalon“ znalazł na morzu szalupę z 4 rozbitkami angielskiego parowca „Dauntless“; 3 z nich byli Anglikami, jeden Amerykanin.**

Londyn, 14 lutego.

(Reuter). Dwa okręty żaglowe i jeden z okrętów, przedtem greckich, zatopiła łódź podwodna niemiecka.

Zakłady o „Rochester“ i „Orleans“.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Haga, 14 lutego.

Jak stwierdza prasa amerykańska, podróż do Anglii okrętów „Orleans“ i „Rochester“ obudziła w Ameryce manię zakładów.

Nota Chin do Niemiec.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 14 lutego.

Agencya Havasa donosi z Tokio:

Rząd chiński wręczył ambasadorowi niemieckiemu w Pekinie notę w sprawie zaostrzonej wojny morskiej. Rząd chiński uważa ten środek wojenny za niedopuszczalny, ale ma nadzieję, że nie wejdzie on w życie.

Jeżeli rząd niemiecki tego protestu nie uwzględni, **Chiny zerwą stosunki dyplomatyczne z Niemcami.**

W nocie, wręczonej równocześnie ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, oświadcza rząd chiński, że w zupełności staje po stronie Wilsona.

Okólnik b. general-gubernatora Warszawy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 14 lutego.

„Mittagszeitung“ donosi ze Sztokholmu:

Były rosyjski generał gubernator warszawski wezwał okólnikiem byłych rosyjskich gubernatorów Królestwa Polskiego, ażeby podali się na emeryturę.

Z okolnika tego wnioskują koła oficyalne, że **Rosya wyrzekła się Polski.**

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Cesarz przyjął wczoraj na prywatnem posłuchaniu prezydenta ministrów hr. T i s z ę, ministra spraw wewnętrznych bar. H a n d l a, ministra spraw zagranicznych hr. C z e r n i n a.

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

„Corriere della Sera“ donosi z Londynu:

Sazonow pozostanie w Rosyi aż do czasu po Wielkanocy. Ambasadą rosyjską w Londynie zawiadować będzie Nabokow. Sazonow weźmie udział we wszystkich posiedzeniach Rady państwa i komisyi dla sprawy polskiej.

Rosyjski minister komunikacyi **ograniczył ruch podróżnych na kolejach Rosyi środkowej i Rosyi południowej aż po koniec lutego.** Na tych liniach kursować będzie tylko jeden pociąg w jedną i drugą stronę. W ten sposób pragnie minister zreorganizować ruch towarowy i dostarczyć środków żywności na front, potem zaś także dla ludności cywilnej w obszarach, gdzie ich największa potrzeba, zwłaszcza dla Petersburga i Moskwy.

Na konferencyach angielskiego dyrektora amunicyi Laytona z generałem Bielajewem zabezpieczono zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb amunicyjnych dla wojska rosyjskiego. Własna produkcya amunicyi w Rosyi jest wielka, zwłaszcza w okręgu moskiewskim, gdzie komisya techniczna francuska zdołała zorganizować produkcyę pocisków.

Wielki wybuch amunicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 14 lutego.

Wedle wiadomości, które otrzymano tutaj z Haparandy, podczas świąt Bożego Narodzenia starego stylu nastąpił w Finlandyi pod Kantahlati **ogromny wybuch amunicyi. Budynki kolei Murmańskiej zostały uszkodzone.**

Zebranie sobranja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 14 lutego.

Sobranjie ponownie się zebrało.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 lutego 1917:

Wschodni teren wojny.

Na południe od gościńca do Valeputny wzięły nasze wojska szturmem silnie umocniony rosyjski punkt oparcia. Przytem zabrano jako jeńców 3 oficerów i 168 żołnierzy, oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Koło Zwyżyna nad górnym Seretem wysadził nieprzyjaciel chodnik minowy, poczem w dwukrotnym ataku usiłował nadaremnie wtargnąć do naszych pozycyj.

Włoski teren wojny.

W dolinie Wippach trwała także wczoraj żywa walka działowa; Włosi wyrzucili liczne granaty gazowe. Nieprzyjacielskie ataki z obszaru St. Peter odparto. Liczba wziętych na południe od wąwozu Coalba jeńców wzrosła do 3 oficerów i 88 żołnierzy. W przełęczy Tonale opadły nasze wojska nieprzyjacielski punkt oparcia i wzięły do niewoli 23 Włochów.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von H ö f e r, mpp.

Wydarzenia na morzu.

Po południu dnia 11 lutego podjęła grupa naszych hydroplanów udały lot wywiadowczy do Walony, Santi Quaranta i Korfu; druga grupa wczas rano dnia 12 bm. zaatakowała wojskowe objekty i okręty torpedowe w Brindisi i osiągnęła celne rzuty bombami. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 13 bm.:

Zachodni teren wojny.

W ciągu dnia silna mgła ograniczała czynność bojową prawie na całym froncie. W obszarze Somme walka artyleryi ożywiła się wieczorem i ze zmienną siłą trwała w nocy, szczególniej żywa między lasem St. Pierre Vaast i Peronne. Między Ypern i Arras rozbiły się liczne uderzenia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na południe od jeziora Dryświaty niektóre oddziały atakowe wdarły się do rosyjskiej pozycyi i powróciły z 90 jeńcami i jednym karabinem maszynowym. Na zachód od Łucka uderzenia wywiadowcze Rosyan i wysadzania min pozostały bez skutku.**

Koło Zwyżyna nad górnym Seretem dwa razy ponawiany atak kilku rosyjskich batalionów został odparty.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Na południe od drogi Valeputny nasze wojska wzięły szturmem silnie umocniony punkt oparcia. W jeńcach wzięto 3 oficerów i 168 żołnierzy, a w łupie 3 karabiny maszynowe i wiele narzędzi polowych.**

Między dolinami Uz i Putna **kilkakrotnie żywe walki artyleryi i na przedpolach.**

Front wojsk marszałka Mackensena: **Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front macedoński: W łuku Czerny po skutecznem przygotowaniu ogniowem, **nasze wojska zaatakowały nieprzyjacielską pozycyę górską na wschód od Paralowo i wzięły ją szturmem oraz kilka poza frontem znajdujących się składów. Przy nieznacznych własnych stratach pojmano 2 oficerów i 90 Włochów, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych i 2 minierki.**

Pierwszy generalny kwatermistrz L u d e n d o r f f.

Lot wywiadowczy nad Adryatykiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Z lotu wywiadowczego nad morzem Adryatyckiem południowem w dniu 10 bm. po południu nie powróciły dwa nasze samoloty marynarki. Według spostrzeżeń samolotów, które powróciły, i które uratowały jednego z załogi zaginionych aparatów, trzej inni lotnicy wpadli w ręce nieprzyjaciela.

Agencya Stefaniego ogłasza następujące sprawozdanie: 10 bm. trzy nieprzyjacielskie samoloty próbowały wycieczki ponad Walonę. Nasze samoloty, wzniósłszy się do kontrataku przy pomocy artyleryi obronnej, zdołały utrącić dwa samoloty nieprzyjacielskie i zabrać je. Załogę ich wzięto do niewoli. Tegoż dnia dwa włoskie samoloty eskadry północnego morza Adryatyckiego bombardowały Cap Salvore i powróciły bez szwanku.

Walki na froncie zachodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza o walkach między Somme i Ancre:

W nocy na poniedziałek szalały **gwałtowne walki między Serre i Ancre. Sześć angielskich ataków odparto wśród ciężkich nieprzyjacielskich strat.**

Po gwałtownym ogniu huraganowym ruszyły około godz. 10 wieczorem pierwsze angielskie wojska szturmowe do ataku w okolicy Beaumont: odparto je krwawo. Tak samo rozbiły się dwa dalsze ataki w tem samem miejscu. Około 11 w nocy odrzucono w zupełności po zaciętych walkach zblizka czwarty angielski atak na wschód od Boncourt. Następnie próbowali Anglicy wykonać jeszcze dwa ataki znacznemi siłami w okolicy Serre. Po północy, po szalonych walkach granatami ręcznymi, wtargnęli do niemieckich okopów, ale gwałtownem przeciwuderzeniem zostali wśród ciężkich strat wyrzuceni. O godz. 4 rano nastąpił ostatni atak, który załamał się już w niemieckim ogniu zaporowym. Wojska niemieckie biły się nadzwyczaj dzielnie i zadały nieprzyjacielowi nadzwyczajnie ciężkie straty.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 14 lutego.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 12 bm. ogłasza:

Front m a c e d o ń s k i: Słaba działalność artyleryi i wymiana ognia między oddziałami straży.

Front r u m u ń s k i: Koło Isaccey słaby ogień działowy po obu brzegach Dunaju. Koło Mahmudia utarczki posterunków po obu brzegach odnogi Jerzego.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Biuletyn rosyjski z 11 lutego:

Po silnem przygotowaniu artyleryi Niemcy w sile około dwóch kompanij w płaszczach śniegowych zaatakowali jeden odcinek naszego stanowiska na północ od Stanisławowa i wtargnęli do naszych rowów strzeleckich. Kontratak naszych posiłków wyparł nieprzyjaciela.

Obecna sytuacya polityczna w Królestwie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 12 lutego.

Miesiąc styczeń 1917 roku zapisze przyszły historyk polski, jako przełomowy w dziejach narodu. Kiedy akt 5 listopada stworzył podwaliny prawne, to następne dwa miesiące, do 15 stycznia, do chwili otwarcia Rady Stanu, stanowiły okres klarowania się sytuacyi, przełomów i przewrotów wewnętrzno-politycznych, pewnego rodzaju „katarsis“, nie pozbawionej cech tragicznych... Zdało się, że jad zbyt głęboko nurtuje w społeczeństwie, że sprowadzenie do wspólnego mianownika antagonizmów i ambicyj osobistych, że wyrównanie sprzeczności partyjnego zacietrzewienia — nie pozwoli wyjść z zaczarowanego koła politykazmu. Tymczasem stało się inaczej. Okres kunktatorstwa, okres usuwania kłód, rzucanych z wielu stron młodej państwowości polskiej, okres prób taniego opanowywania ulicy i dyktowania przez nią swego „sic iubeo“ — minął i mniej więcej od połowy stycznia górę wzięły pierwiastki państwo-twórcze i z hasła niepodległościowego przechodzące na dalszy etap: tworzenia aparatu działawczego w Polsce.

Oto synteza obecnej chwili, obecnej sytuacyi. Gdy niedawno temu ośrodkiem akcyi politycznej było samo hasło niepodległości — to dziś poszliśmy dalej. Hasło niepodległości stało się

pewnikiem, rzeczą, niepodlegającej więcej dyskusyi, przestało być sprawdzianem nastroju. Stało się nim hasło: stworzyć w Polsce aparat działawczy. To też obserwator życia politycznego w Królestwie widzi dziś bardzo pocieszający objaw: w obrębie obozów niepodległościowych i aktywnych zeszły na drugi plan przeciwieństwa i różnice, które do niedawna całkowicie niemal wypełniały życie polityczne stolicy i prowincyi, a które z jednej strony tak paraliżująco w listopadzie i grudniu z. r. działały na ruszenie z miejsca nawy państwowej, zaś z drugiej strony tak bardzo ośmielały i czynniki obce i wrogów aktu 5 listopada. Jest to dominujący rys obecnej sytuacyi. Nie powiem, jakoby różnice w obozie niepodległościowym zupełnie znikły. Byłoby to przesadą i nieprawdą. Obóz ten tak jest liczny i z tak różnych elementów złożony, iż stop byłby zgoła niemożliwy. Zresztą i niepożądany. Żywotność obozu niepodległościowego właśnie opiera się na różnorodności elementów, w skład jego wchodzących. Ale jedno zasadnicze przeobrażenie w ostatnich tygodniach w nim się dokonało: oto powierzchnie tarcia między poszczególnymi członami tego obozu zmalały, zaś wytworzyła się jedna platforma współpracy. Nad przeciwieństwami partyjnemi wzięła górę potrzeba jedności taktycznej, nastąpiła — by wyrazić się terminem filozoficznym — „coincidentia oppositorum“.

Przejawiło się to w kilku faktach. I tak przedewszystkiem w samem ukonstytuowaniu się Rady Stanu. Rozdział referatów, dokonany przez Radę Stanu, a w ślad za tem początki tworzenia departamentów i biur, dowodzą, że zdrowa myśl, którą w Niemczech kanclerz ubrał w słynne słowa: „Freie Bahn für jeden Tüchtigen“, i u nas poczyna się przyjmować. Nie ma więcej mowy o jakowymś zaśniedziałem, lub ciasnym egoizmem partyjnym traktowaniu obsady referentów i biur. A ważne to, bo w ten sposób Rada Stanu unika podejrzenia, jakoby — jak to imputują wrogowie Rady Stanu — była jednostronną, nie wyrażała społeczeństwa. Że tak nie jest, najlepiej dowodzi skład referentów i funkcyonaryuszy Rady Stanu. Od najbardziej umiarkowanych po najbardziej radykalne żywioły, składa się egzekutywa Rady Stanu. Wprawdzie nie opiera się ta egzekutywa o stałą większość — i to w wielu wypadkach niezbyt dodatnio się przejawia, stwarzając niespodzianki w głosowaniach i nieprzewidziane ustosunkowania, zaś wszelka egzekutywa rządowa winna być opartą o spiżowe podstawy stałej większości — ale z drugiej strony społeczeństwo (zwłaszcza w początkach działania Rady Stanu) z faktu, iż w skład egzekutywy wchodzą, jako dyrektorowie wydziałów ludzie różnych zabarwień politycznych, różnych temperamentów, musi stracić podejrzliwość, jakoby Rada Stanu była jednostronną, tendencyjną.

Dalszym objawem jest p r ą d k u k o n s o l i d a c y i wśród obozu niepodległościowego. — Ustępstwa aktu 5 listopada na ukształtowanie się życia partyjnego w Królestwie są stanowczo dodatnie. Przedewszystkiem zatracają się wszelkie efemerydy, które przed 5 listopada z uwolnieniem od taksy programu i zasad, stwarzały taki chaos w stosunkach politycznych. Te niezliczone kombinacye i permutacye szyldów partyjnych, poza któremi krył się co najwyżej salonik, czy klubik polityczny — poczynają znikać. Tak samo rozpadają się nienaturalne maryaże polityczne. Kruszeje np. C. K. N. (Centralny Komitet Narodowy), którego likwidacya jest przez zarząd rzeczą postanowioną, a przeprowadzenie bezgłośne troską najbliższej przyszłości przywódców cekaenowych. W miejsce tych efemeryd i sztucznych zlepków kształtuje się natomiast na gruncie Królestwa i coraz silniej korzenie zapuszcza idea stworzenia silnego ośrodka demokratycznego, stworzenia s t r o n n i c t w a p o l s k i e j d e m o k r a c y i, któraby, kontynuując tradycyę Smolki i Asnyka, Romanowicza i Rutowskiego, a dostosowując akcyę do warunków Królestwa, skupiło żywioły i aktywistyczne i demokratyczne, które czy to wskutek wypadków, czy przez dyfferencye osób, nie zdołały swego wpływu dotychczas tak silnie zaznaczyć, jakby należało.

Następnym objawem jest powolne wprawdzie, ale konsekwentnie się dokonujące przepoczwarczanie się g r u p y n e u t r a l i s t ó w w Królestwie, tworzącej t. zw. Koło międzypartyjne. Już sam fakt, iż Koło to uznało Radę Stanu, acz z wieloma zastrzeżeniami i ograniczeniami był wielce znamienny. Obecnie mnożą się jednak oznaki, iż w Kole, które i ilościowo topnieje (po odpadnięciu odeń „Stronnictwa Narodowego“, „Grupy Pracy Narodowej“ i „Zjednoczenia Postępowego“ kolej teraz na „Stronnictwo Polityki Realnej“), budzić się poczynają pewne refleksye, powodowane przymusem liczenia się z faktami dokonanemi, wobec których dłuższy passywizm byłby niebezpieczny, gdyż tworzący możność znalezienia się poza ramami pracy państwowej polskiej, pozbawienia się głosu i wpływu. To też widzimy np. w ostatnich czasach charakterystyczny fakt, że „Kuryer Warszawski“ coraz częściej zajmuje się w swych artykułach państwo-twórczemi problemami, stara się omawiać te zasadnicze problemy (jak np. stanu urzędniczego, wykształcenia fachowców itd.), które każdoczcześnie są przedmiotem obrad Rady Stanu.

Na tę zmianę stanowiska wśród neutralistów bezprzecznie wpłynęła zmiana kursu wśród Polaków, z n a j d u j ą c y c h s i ę w R o s y i. — Nie ulega wątpliwości, że miernikiem nastroju Koła międzypartyjnego są echa, okrężną drogą tu dolatujące. A echa te przyniosły ważne wieści. Oto k u r s D m o w s k i e g o z tamtej strony frontu bojowego, b a r d z o n i s k o s t o i... Wieczne upieranie się przy manifeście Wielkiego Księcia wytrąciło endecyi po 5 listopada broń z ręki. Podjął ją margrabia Wielopolski, wysuwając hasło — państwowości i pod tem hasłem obecnie działając. To też nie tylko tu, ale i tam endecya widzi się kompletnie osamotnioną i w cień zepchniętą. Zaś podjęcie hasła państwowości przez szefa Koła międzypartyjnego, jakim jest bezsprzecznie margrabia Wielopolski, wywarło tu widoczny wpływ, podziałało na warszawskich neutralistów, poniekąd jako kategoryczny imperatyw i skłoniło do zmiany frontu. Oczywista dokonuje się ona zwolna — a l e s i ę d o k o n u j e.

Następnymi faktami, dającemi miarę sytuacyi, są ustosunkowania się, już nie stronnictw politycznych, lecz i n s t y t u c y j m i e j s k i c h i s o c y a l n y c h do Rady Stanu. Pamiętnem jest przesilenie w Radzie Głównej Opiekuńczej, jakie się w drugiej połowie listopada zeszłego roku dokonało na tle udziału głów R. G. O. w deleg. berlińskiej. Wtedy to hr. Adam Ronikier, Stan. Dzierzbicki musieli ustąpić z prezesury. Nie minęły dwa miesiące, a R. G. O. powzięła uchwałę, podporządkującą się Radzie Stanu, uznającą ją za najwyższy urząd państwowy polski. Jeszcze bardziej znamienną jest uchwała magistratu Warszawy — odróżnić trzeba od Rady miejskiej — postanawiająca wysłać depeszę do klubu uniwersyteckiego w Budapeszcie z okazyi tamtejszego obchodu niepodległości Polski. Jeśli się zważy, że magistrat, któremu przewodzi ks. Lubomirski, przez długi czas zachowywał stanowisko ściśle neutralistyczne, to uderzyć musi dokonująca się w nim ewolucya, jeśli dziś pisze o „uczuciach braterskich“ dla narodu węgierskiego, walczącego z Rosyą...

Najważniejszym jednak faktem jest porozumienie, jakie ostatnio się dokonało na temat kwestyi wojskowej i ustalenia platformy pod budownictwo a r m i i p o l s k i e j. Dziś, po fakcie dokonanym, można już donieść, że wytężonym wysiłkom osób dobrej woli udało się sprowadzić do wspólnego mianownika różnice, jakie w kwestyi wojskowej dotąd jeszcze istniały w obozie aktywistycznym. Trzy czynniki, które tu współdziałały, a więc komisya wojskowa Rady Stanu, referent tej komisyi Józef Piłsudski i szef centrali zaciągu, pułkownik Sikorski, d o s z ł y d o p o r o z u m i e n i a i utrwalenia jednego, dla mocarstw przeznaczonego wniosku, który pułkownik Sikorski opracował i który przez komisyę wojskową i jej referenta został w całości aprobowany.

Fakt ten oświetla całą sytuacyę obecną, jest wskaźnikiem stopniowego uzdrawiania się stosunków.

M-n.

Brak węgla w Wiedniu.

Zmniejszenie ruchu tramwajowego, zamknięcie sal koncertowych i kinematografów, ograniczenie teatrów, ograniczenie oświetlenia w restauracyach, kawiarniach i szynkach — oto zarządzenia, które z końcem zeszłego tygodnia spadły dość niespodziewanie na Wiedeń, względnie na całą Dolną Austryę.

Najbliższem dla Wiednia będzie ograniczenie ruchu kolei elektrycznej. Rozpoczęło się ono na próbę już w niedzielę, od czwartku zaś przestaje tramwaje kursować między godziną 9 rano a 5 po południu. Znawcy obliczają, że przez zmniejszenie ruchu tramwajów z 17 godzin na 7½ gmina poniesie straty milionowe, natomiast zaoszczędzi się węgla tylko 40%, gdyż nawet podczas przerwy trzeba pod kotłami utrzymywać ogień, a zresztą przerwa w ruchu dotyczy pór dnia, w których ruch był i tak słaby, z wyjątkiem oczywiście godzin południowych. W południe dziesiątki i setki tysięcy robotników, urzędników, funkcyonaryuszy i t. d. rozjeżdżało się do swych domów na objady. Teraz by to ustać musiało. Z tego powodu panuje w Wiedniu konsternacya i dzienniki żądały zatrzymania ruchu kolei elektrycznej w porze południowej. Inni znów proponują zaprowadzić wszędzie pracę przez cały dzień, bez przerwy na objad, albo urządzać po biurach i fabrykach wspólne kuchnie. Wogóle obawiają się Wiedeńczycy po zastoju w ruchu tramwajowym zbyt wielkiego zamętu nietylko w życiu prywatnem lecz i w urzędowaniu sądów, urzędów podatkowych, centrali i t. d.

Ograniczenie ruchu tramwajów miało się zacząć już od wtorku, lecz mowcy opozycyi w Radzie miejskiej wyprosili na posiedzeniu poniedziałkowem odroczenie tego terminu jeszcze o dwa dni. Żądanie utrzymania ruchu w południe na razie odrzucono. Z wiedeńskich dzienników dowiadujemy się, że na taką decyzyę Rady miejskiej wpłynęły sensacyjne rewelacye dyrektora miejskich zakładów elektrycznych Karela. Zapasy tych zakładów stopniały z 70.000 na 5000 tonn węgla. Dowóz, który powinien wynosić dziennie 1200 tonn, zmniejszył się o 500 do 800 tonn. Dotychczas uzyskane oszczędności przez ograniczenie światła mają, zdaniem Karela, tylko cel wychowawczy: pokazać, że każdy powinien oszczędzać, faktyczna oszczędność jednak dla miejskich zakładów wynosiła tylko 3 wagony dziennie, chociaż oświetlenie ograniczono do połowy tego, co było podczas pokoju. Nawet gdyby w Wiedniu zamknięto wszystkie teatry i lokale do zabaw, a wszystkie restauracye i gospody zamykano o godzinie 10 — cała oszczędność n i e w y n i e s i e j e d n e g o w a g o n a d z i e n n i e. Rzeczywiste oszczędności można uzyskać tylko przez ograniczenie ruchu tramwajów i siły motorycznej dla przedsiębiorstw. Na razie Rada miejska ograniczyła się do tego pierwszego zarządzenia.

Szkoły są zamknięte, uniwersytet zamknięty. Co do t e a t r ó w, to namiestnictwo nie zdecydowało się na ich zamknięcie, nakazało im tylko kończyć przedstawienia o godzinie 9 wieczór. Był zamiar zamknąć teatry przez trzy dni, lecz oficyalnie nic o tem nie ogłoszono. W teatrze dworskim od poniedziałku przedstawienia rozpoczynają się od godziny 6 wieczór; tylko dla krótszych sztuk zaczyna się grać o pół do 7. Podobnie postąpiły i inne teatry oraz teatrzyki rozmaitości (Varieté). Istnieje projekt, aby teatry grały tylko krótkie sztuki, albo grały na zmianę, kolejno w pewne dni, albo nawet aby w niektóre dni w tygodniu wcale nie grały, odstępując te dni dla koncertów.

Koncertów namiestnictwo zakazało zupełnie, nie oznaczając nawet czasu, kiedy będą podjęte. Pomięszało to plany dyrektorom koncertów. Wskazują oni na to, że wielogłowny personal artystyczny i techniczny koncertów pozbawiony będzie zarobku. W niedzielę była w namiestnictwie deputacya dyrektorów koncertowych, aby wyjednać jakieś ustępstwa, ale nic nie wskórała.

Także właściciele k i n e m a t o g r a f ó w byli u namiestnika z prośbą o ulgi ze względu na swój personal. Namiestnik odmówił, uzasadniając odmowę tem, że kina są największemi konsumentami elektryczności zwłaszcza motorycznej. Wobec tego właściciele kinoteatrów będą musieli wypłacić swojemu personalowi płace za cały czas umówiony albo ustawowy, ponieważ urzędowe zamknięcie kinoteatrów, według zwykłych kontraktów służbowych, nie jest „vis maior“. W teatrach ta klauzula nie obowiązuje i głównie też dlatego zaniechano zamknięcia teatrów, że część personalu teatralnego nie miałaby zarobku.

W sobotę przyjął minister robót publicznych Trnka reprezentantów restauratorów i kawiarzy i zalecił im ograniczyć oświetlenie d o j e d n e j c z w a r t e j c z ę ś c i dawnego wymiaru, a przynajmniej do jednej trzeciej.

W tymże dniu pod egidą ministerstw i namiestnictwa ukonstytuowała się osobna komisya dla zaopatrzenia Wiednia w węgiel. Wiedeńczycy pocieszają się zelżeniem mrozów i tem, że z Górnego Śląska jest już dla nich w drodze 1000 wagonów węgla. Jednak dzienna konsumcya Wiednia wynosi około 600 wagonów. Ów transport 1000 wagonów, przeznaczony dla hurtowników, obejmuje gmina dla ubogiej ludności. W „N. Fr. Presse“ stwierdza pewien fachowiec, że hurtownicy górnośląscy nie mogą się postarać o wydatniejsze transporty węgla dla Wiednia, ponieważ w miastach niemieckich, zwłaszcza w Berlinie, brak węgla jest jeszcze większy. Produkcya węgla w kopalniach jest wprawdzie teraz coraz wydatniejsza, ale stosunki transportowe pogorszyły się, mianowicie do dyspozycyi jest tylko 30% normalnej ilości wagonów.

Także z Czech donoszą o braku węgla. Wyższe szkoły w Pradze zamknięto do 21 lutego. Zamknięto też wszystkie teatry i kina. To samo uczyniono w Gracu.

Brak węgla okazał się i w Budapeszcie. Była o to interpelacya w Sejmie, a minister handlu br. Harkanyi wyjaśnił, że ubytek węgla na Węgrzech przypisać należy po części powiększeniu się liczby przedsiębiorstw przemysłowych na Węgrzech wskutek wojny, a po części tej okoliczności, że Rumuni podczas swojej inwazyi w Siedmiogrodzie uszkodzili kopalnie w Petroseny, które zaopatrywały koleje węgierskie.

Kronika.

Kraków, 14 lutego.

Zmienna aura. Od kilku dni słupek rtęci w termometrze stale w dzień pod wpływem silniejszych promieni słońca zwiększa się, natomiast pod wieczór i w nocy aura znacznie się oziębia. Wczoraj w godzinach południowych termometr wskazywał —10° Celsiusza poniżej zera. Termometr zatem wykazuje w ciągu 24 godzin bardzo znaczne różnice. Wczoraj po południu na ruchliwych ulicach szklista powłoka niezgarniętego lodu zamieniła się na grząskie błoto, a nagromadzony na dachach i placach śnieg zaczął topnieć, spływając strugami wody. Wieczorem powstała na wielu chodnikach i ulicach ślizgawica, powodująca szereg wypadków.

O ujednostajnienie pisowni polskiej. We czwartek odbędzie się w Akademii Umiejętności w Krakowie posiedzenie, poświęcone sprawie ujednostajnienia pisowni polskiej. Jak wiadomo, sprawa ta już od dawna była poruszaną, niestety nigdy do jej załatwienia nie dochodziło. — Królestwo Polskie opierało swoją pisownię o zasady gramatyki Kryńskiego, u nas zaś prawidła Akademii Umiejętności wprowadziły liczne odmiany, różne od pisowni w Królestwie Polskiem. Otóż obecnie na propozycyę kół naukowych w Warszawie, Akademia Umiejętności przy współudziale reprezentantów Rady szkolnej krajowej, myśl wprowadzenia jednolitej pisowni ma podjąć i przeprowadzić.

Jak się dowiadujemy, w posiedzeniu między innymi wezmą udział z Warszawy: p. Mikułowski-Pomorski, z Krakowa radca Zawiliński, dyrektor Passendorfer, autor dziełka: »Błędy językowe« i wreszcie wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. dr Zoll.

Zmiany w komendzie twierdzy. »Krakauer Zeitung« doniosła urzędownie, że komendant twierdzy krakowskiej, fmp. Karol L u k a s, z rozkazu cesarza obejmuje komendę korpusu. W najbliższym czasie fmp. Lukas opuści Kraków, gdzie w niedługim czasie swojego urzędowania na odpowiedzialnem stanowisku komendanta twierdzy umiał sobie zjednać sympatye obywatelstwa krakowskiego, dla którego okazywał wielką życzliwość.

W ostatnim numerze »Krakauer Zeitung« zamieszcza eksc. Lukas pożegnanie z towarzyszami broni i znajomymi, gdyż musi czem prędzej objąć wskazaną mu z najwyższego miejsca komendę.

Dodatkowy przegląd pospolitaków z lat 1898—1892. Pospolitacy z lat 1898—1892, którzy w czasie od 15 do 30 stycznia b. r. z ważnych powodów do przeglądu stawić się nie mogli, mają zgłosić się do dodatkowego przeglądu w powiatowej komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego w dniach od 15 do do 28 b. m., lub wreszcie w dniu 10 marca b. r. o godz. 8 rano.

Przy komisyi należy udowodnić wiarygodnem świadectwem, iż niejawienie się do przeglądu w przepisanym terminie nastąpiło bez własnej winy.

Zgłaszanie się pospolitaków z lat 1891—1872. Pospolitacy z lat 1891—1872, powołani dnia 1 bm. lit. „S“ do nowego przeglądu wojskowego mają przepisane zgłoszenie uskutecznić najpóźniej do dni pięciu, licząc od dnia dzisiejszego.

Do przyjmowania zgłoszeń podzielono miasto na 7 okręgów, a dla każdego z nich utworzono osobne biuro, a mianowicie:

1. Dla okręgu I, obejmującego Śródmieście, Wawel, Nowy Świat — przy pl. W. W. Świętych, l. 6, I p., oficyna;

2. Dla okręgu II, obejmującego dzielnice Piasek i Nową Wieś — przy Rynku gł., l. 35 (Krzysztofory) I piętro;

3. Dla okręgu III, obejmującego dzielnice Kleparz, Dębniki i Półwsie — przy ulicy Poselskiej l. 12, parter, Nr drzwi 8;

4. Dla okręgu IV, obejmującego dzielnice Wesoła i Stradom — przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 18 I p.;

5. Dla okręgu V, obejmującego dzieln. Kazimierz — przy ul. Bocheńskiej, l. 7, I p.;

6. Dla okręgu VI, obejmującego Zakrzówek, Zwierzyniec, Czarną Wieś, Łobzów, Krowodrzę, Warszawskie, Grzegórzki i Dąbie w głównym gmachu magistratu (oficyna), III p., Nr drzwi 32, schody trzecie z podwórza;

7. Dla okręgu VIII, obejmującego Ludwinów Płaszów, Podgórze — przy Rynku w Podgórzu ul. I, II piętro (sala obrad).

Biura te urzędować będą od godziny 9 do 1, zaś po południu od godz. 4 do 7 (w niedzielę od godziny 9 do 12).

Każdy zgłaszający się winien przynieść ze sobą dokument, stwierdzający tożsamość osoby, oraz „potwierdzenie osoby i zgłoszenia“ się i dokumenta, tyczące się jego stosunku do powinności wojskowej. Zaniedbanie zgłoszenia się w przepisanym terminie będzie surowo karane.

Dla kolonii polskiej w Konstantynopolu. Piszą nam: W tych dniach przesłało Koło tarnowskie Ligi Kobiet, za pośrednictwem sekretaryatu N. K. N., ręczną pracą wykonany sztandar polski dla agencyi polskiej w Konstantynopolu. Na życzenie tejże agencyi, która od szeregu miesięcy urządza w tureckich biurach informacyjnych sporadyczne wystawy polskie, na tle życia i walk Legionów polskich, organizacyi armii polskiej i konstytuowania się rządu polskiego, pospieszyła Liga tarnowska z darem, który ozdobi dział polski na wojennej wystawie w t. zw. „Nachrichtensaal“ na Perze, w Konstantynopolu. Sztandar, złotem i jedwabiem haftowany, przedstawia na czerwonem tle białego orła Stanisławowskiego, wplecionego w litery: S. A. Zarządowi tarnowskiej Ligi Kobiet sekretaryat N. K. N. składa podziękowanie w imieniu własnem i ekspozytury polskiej w Konstantynopolu.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie Z dniem 14 b. m. została otwartą nowa wystawa w skład której wchodzą dwie zbiorowe: Ludwika Misky'ego i Zofii Stryjeńskiej, oraz prace następujących artystów: Augustynowicza Aleksandra, Czaplickiego Romana, Czaykowskiej, Kozickiej Maryi, Czerwenki Erwina, Grotta Teodora, Klimowskiego Stanisława, Knausównej Emilii, Kossak Bzowskiej Maryi, Meleniewskiego Bohdana, Mitarskiego Wilhelma, Neri B. Orszulskiego Romana, Potockiego Fr. Reyznera Mieczysława, Rychter Janowskiej Bronisławy, Skoczylasa Władysława, Świecimskiego Kazimierza, Tiesic'a Piotra, Turka Franciszka, Uziembły Henryka, Weissa Wojciecha i Wodzickiej Maryi.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz piąty komedya Tadeusza Rittnera: »Wilki w nocy«, która, dzięki swej atrakcyjnej treści i wybornej grze zespołu, weszła tryumfalnie do repertoaru bieżącego sezonu. »Wilki w nocy« powtórzone będą w piątek.

Jutro powtórzoną będzie komedya Flers'a i Caillavet'a »Awantura«. Przedłużająca się choroba p. Kosmowskiej zmusiła dyrekcyę do wycofania z repertoaru bieżącego tygodnia »Sawantek« Moliera.

W próbach najświeższy utwór Stefana Krzywoszewskiego pod tytułem: »Zmartwienia pana Halmelbeina«, 3-aktowa komedya, która wchodzi na afisz w sobotę, dnia 17 b. m.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj daje teatr ludowy dwa przedstawienia. Po południu o godzinie 3½: »Janek i Franek w krainie cudów«, wieczorem cieszący się stałem powodzeniem »Ptasznik z Tyrolu« z pp.: Harasimowicz, Zimajer, Kanickim i Minowiczem w partyach głównych. W partyi księżnej wystąpiła onegdaj ze znacznym sukcesem polska śpiewaczka z Ameryki p. Józefa Kostkiewicz, primadonna tamtejszych scen polskich, której miły głos i dobre wzięcie sceniczne znamionują obiecującą siłę. — Na jutro przygotowuje dyrekcya interesującą nowość. Będzie nią pogodna sielanka dra Sydona Frydberga, laureata konkursu Wydziału krajowego, pod tytułem: »Na wakacyach«. Role główne w tej wesołej a mało znanej jeszcze u nas sztuce objęli pp.: Urbanowicz, Kolman, Horowiczowa, Gajewska, Pilarski, Berski, Czarnowski, Biesiadecki i Minowicz.

»Czwórka«. Pierwsze ciągnienie biletów-losów na wystawie obrazów »Czwórka« (ulica Sienna 2) odbyło się we wtorek. Na bilety n i e b i e s k i e Nr 136 i 137 padła wygarna w postaci dwóch obrazów Fałata, zaś dwa obrazy Grotta wygrały bilety ż ó ł t e Nr 205 i 308. Właściciele tych biletów-losów zechcą się zgłosić po odbiór wygranych obrazów do końca lutego. Wystawa jest otwartą codziennie od godziny 9 rano do zmierzchu.

Przedstawienie kinowe dla ociemniałych żołnierzy. Pod protektoratem arcyksięcia Karola Stefana odbędzie się w najbliższych dniach uroczysto galowe przedstawienie w sali kina »Nowości« z

---

Mieszkanie poety.

(Przyczynek do wspomnień o Słowackim).

W ubiegłym miesiącu odsłoniliśmy w Genewie, na przedmieściu Paquis, tablicę pamiątkową Juliusza Słowackiego.

Gdy w r. 1841 odwiedzała poetę w Paryżu Eglantyna Pattey, „genewska siostra“ (jak ją w listach nazywał — jakby przeczuwając, że widzi ją po raz ostatni, prosił, aby po jego śmierci pokazywano Polakom, przybywającym do Genewy, miejsce, gdzie mieszkał.

Ostatnia odwiedzała dom Słowackiego w Genewie — Seweryna Duchińska w roku 1870. „Obszerny dom“ — pisze w swych „wspomnieniach“ — oddawna przeszedł w inne ręce. Zdarzenie mieć chciało, że był w tej chwili cały do wynajęcia. Korzystając ze sposobności, przedstawiliśmy się oddźwiernej, jako kandydaci na lokatorów, to nam dało prawo do przejrzenia wszystkich zakątków obszernej, dwupiętrowej kamienicy. Z niemałem podziwieniem odźwiernej minęliśmy wielką salę jadalną i piękniejszy salon z balkonem, a pobiegliśmy co żywo na drugie piętro do maleńkiego pokoiku z oknem, wychodzącym na wschód — był to niegdyś pokoik Juliusza. Napróżno odźwierna chciała nas odciągnąć, dowodząc, że ten pokoik należy do najskromniejszych w całym apartamencie. Domyśliła się wreszcie, że jest w tem jakaś tajemnica i usunęła się grzecznie, zostawiwszy nas w ubogim pokoiku. Ubogi on, to prawda! Ściany wylepione żółtym papierem, nie w karmazynowo-zieloną kratę, jak to było przed laty czterdziestu. Widok z niego nawet mniej rozległy. Okno wychodzi na ogród, lecz ogród ten zmalał o część szóstą — pobudowano na nim gmachy drogi żelaznej. Ze stuletnich świerków, dębów i sosen, pod których cieniem poeta zbierał fiołki z Eglantyną, pozostały tylko dwie jodły, nieme świadki przeszłości“.

Ze „wspomnień“ Duchińskiej dowiadujemy się, że dom był dwupiętrowy, że poeta mieszkał na drugiem piętrze, a miejsca domu należałoby szukać w pobliżu dworca kolejowego (oddalonego dość znacznie od jeziora). Tymczasem sam Słowacki pisze do matki: „Dom, w którym mieszkam, wysoki na trzy piętra — o kilkadziesiąt kroków jezioro genewskie“ — w jednym zaś z następnych listów, wyliczając swych najbliższych sąsiadów, dodaje: „Otóż to są osoby, które ze mną zajmują pierwsze piętro domu“. Podaje nadto swój adres: „Genève, Paquis 10, campagne Monthoux“.

Gdy przed kilku miesiącami zainicyowałem w Genewie sprawę tablicy pamiątkowej poety, ustalenie miejsca domu zajęło wiele czasu — pomimo gorliwej pomocy ze strony miejskich archiwistów. Przerysowaliśmy stare plany, przeszukaliśmy księgi tabularne, natrafiwszy nareszcie w jednej z ksiąg na notatkę, że dom w dzielnicy Paquis 10 był własnością Ottona Monthoux, a dzierżawiła go Klaudya Pattey (matka Eglantyny), właścicielka „Pension Catolique“. Odnalazła się również karta meldunkowa poety, opiewająca: „Juliusz Słowacki, rentjer, Polak z Wołynia“.

Parcelę ówczesnego domu na Paquis 10 (w pobliżu skrzyżowania obecnych ulic: Paquis i Monthoux) zajmuje czteropiętrowa kamienica przy ulicy Monthoux 34. Dom, zamieszkiwany przez Słowackiego, stał na tem miejscu w ogrodzie, ciągnącym się aż do dzisiejszych torów kolejowych. Na kamienicy tedy pod liczbą 34 umieszczoną została na wysokości pierwszego piętra tablica marmurowa z napisem francuskim „Ici s'élevait la maison, où 1833—1836 a vécu Jules Słowacki, grand poëte polonais“.

W ten trwały sposób stało się zadość — wyrażonemu niegdyś życzeniu poety.

— — — — — — — — — — —

Z okazyi uczczenia pamięci Słowackiego w Genewie, nie od rzeczy będzie wspomnieć o domach na obczyźnie, w których wielki nasz poeta mieszkał i tworzył, a które nietylko do dziś zachowały się, lecz nie zmieniły nawet ówczesnego wyglądu.

Słowacki wyjechał z Genewy w połowie lutego 1836 r., podążając do Rzymu, dokąd przybył 22 tegoż miesiąca. W liście do matki, pisanym w maju, donosi, że zamieszkał razem z bawiącymi naówczas w Rzymie Teofilami Januszewskimi.

„Od początku mojego tu pobytu żyłem z nimi ciągle razem, całe dnie i wieczory przepędzałem na gawędce — słowem bez żadnej myśli zapisywałem im wszystkie godziny mego życia. Tymczasem przybyło wielu ziomków moich (między innymi Zygmunt Krasiński), a chociaż wszyscy zapoznali się z Teofilami, przywykli do kawalerskiego, biegającego i cygara palącego życia, powoli wszystkimi sposobami starali się mnie przyciągnąć do swoich mieszkań, bo mój pokój tak jest z Teofilów salonem połączony, że u mnie siadywać bez żenowania się nie mogli“.

Otóż mieszkanie to poety znajdowało się przy ulicy Babuino l. 79. Domostwo obszerne, zwrócone szeregiem okien ku dość szerokiej, choć starej ulicy, łączącej dwa znane rzymskie place: del Popolo i di Spagna, leży niedaleko dzisiejszego parku Monte Pinzio, naówczas parku Borghese, ulubionego miejsca przechadzek Słowackiego z Krasińskim. Gdy przed trzema laty odwiedzałem ów dom, właściciel tegoż opowiadał mi, że w r. 1836 mieścił się tu hotel pod nazwą „Albergo Babuino“, licznie uczęszczany przez obcych (mieszkał w nim Ryszard Wagner, którego tablica pamiątkowa widnieje przy wejściu) — dał nadto do zrozumienia, że nie miałby nic przeciw temu, gdyby kolonia polska w Rzymie chciała również upamiętnić pobyt swego sławnego rodaka.

Pobyt Słowackiego w Rzymie trwał — jak wiadomo — cztery miesiące, poczem w ślad za Januszewskimi, którzy podążyli do Neapolu, przeniósł się tam poeta, zamieszkując znów w tym samym, gdzie i oni, domu. Jest to jedno z najpoetyczniejszych jego mieszkań. Wysoki budynek z szeregiem maleńkich balkoników wznosi się przy ulicy Santa Lucia l. 28 tuż nad morzem, a widok z okien roztacza się na tę najcharakterystyczniejszą z ulic neapolitańskich, barwną i jaskrawą, pełną gwaru portowego, rybaków i łazaronów, handlarzy krabów morskich — za czasów Słowackiego widać było i olbrzymią, błękitną zatokę neapolitańską z ognistym Wezuwiuszem, czarodziejskiem Sorrento i uroczą Capri na horyzoncie. Dzisiaj widok ten zasłoniły nowsze domy, zbudowane nad samym brzegiem morza.

„Nigdy przedtem“ — pisał poeta do matki — nie miałem wyobrażenia o tem mieście, nie wiedziałem, jak ten Wezuwiusz stoi na straży z boku zatoki — nie wiedziałem, że można mieszkać o dwanaście kroków od brzegu morskiego i mieć morze dziedzińcem swojego domu, a Wezuwiusz latarnią, stojącą u bramy. — Mam balkonik mały nad morzem, a na balkoniku stoi krzesło i róży wazon. W tem krześle siedzę, pławiąc różne obrazy na błękitnym dymie tureckiego tytoniu“.

Podczas pobytu mego w Neapolu, bawiący tam naówczas rodak nasz, artysta opery p. Dygas, postanowił dom Słowackiego oznaczyć pamiątkowym marmurem. Niebawem, dzięki poparciu sprawy przez senatora Placida i adwokatów neapolitańskich: Vigila i d'Angela, umieszczono tablicę pamiątkową tuż obok balkonu, należącego niegdyś do poety, a miasto przyjęło ją do rzędu swych „pomników narodowych“. Tablica nosi włoski i polski napis: „Tu mieszkał Juliusz Słowacki w r. 1836“. W tekście włoskim dodano do nazwiska objaśnienie, że był „polskim poetą“.

W podobny sposób chciał przed kilku laty we Florencyi lwowianin ks. Dembiński upamiętnić dom przy ulicy dei Banqui l. 7, gdzie w r. 1837 zamieszkał Słowacki w powrocie z podróży na Wschód. Starania te jednak nie odniosły skutku. Zarząd miasta dał odpowiedź odmowną, twierdząc, że gdyby wszystkim poetom i artystom, którzy kiedykolwiek mieszkali we Florencyi, stawiać tablice pamiątkowe, to na murach nie stałoby miejsca. Odpowiedź tem dziwniejsza, że w tej samej Florencyi przy ulicy Monte bello znajduje się tablica Teofila Lenartowicza. Odmowa była spowodowana podobno przez konsula moskiewskiego, który autora „Kordyana“ przedstawił jako buntownika i rewolucyonistę.

Warto wspomnieć, że jakkolwiek Słowacki po przyjeździe do Florencyi zamieszkał przy ulicy dei Banchi, wkrótce jednak przeniósł się do domu, należącego do Polaka-emigranta Bernarda Zeydlera i tam spędził cały rok pobytu swego w mieście.

W żadnym z listów poety nie znajdujemy wskazanej ulicy, ani domu, będącego własnością Zeydlera. Natomiast jeden list Teofila Januszewskiego do Józefa Mianowskiego (co zgadza się z zapiskami, które przeglądałem w archiwum miejskiem we Florencyi) wskazuje, że dom ten stał przy ulicy della Scala — co więcej, dom wznosi się jeszcze obecnie, opatrzony liczbą 59. Pokoje na poddaszu ponad drugiem piętrem i ganek, ozdobiony kamiennymi posągami, należały do naszego poety. Tam mieszkał Słowacki do jesieni 1837 r.

Na krótko przed wyjazdem pisał do matki: „Porzucam więc Florencyę, mój salonik z fortepianem, mój ganek, gdzie dwie chude stoją pomarańcze, albowiem od dzieciństwa uważałem, że moje drzewa nigdy nie rosły i kwiaty w moich wazonach nigdy nie rozkwitały. Nie żal mi tego wszystkiego, choć wiem, że w Paryżu będę musiał w maleńkiej stancyjce pomieścić siebie i manatki moje“.

Do dzisiaj oparła się zniszczeniu szara, posępna kamienica, która była ostatniem mieszkaniem twórcy „Króla Ducha“. Równolegle do gwarnego, będącego centrum Paryża bulwaru Champs Elysées, o kilkanaście zaledwie kroków od niego, ciągnie się spokojna ulica Ponthieu. Z oznaczonego obecnie liczbą 34, czteropiętrowego domu z mansardami (jeden z mansardów zajmowały dwa pokoje Słowackiego, wyniesiono w kwietniu 1845 r. w obecności zaledwie kilku osób ziemskie szczątki promienistego poety.

Jakkolwiek do najliczniejszych kolonij zagranicznych zalicza się kolonia polska w Paryżu, dom Słowackiego jest tam prawie że nie znany, a grobowiec na cmentarzu Mont Martre w zaniedbaniu i braku opieki chyli się ku zupełnej ruinie.

G e n e w a.

Jan Pietrzycki.

obrazu: »Rządy tyranów«, zdejmowanego ubiegłego lata w Krakowie. Bliższe szczegóły będą podane do wiadomości. Cały dochód z tego przedstawienia przypadnie ociemniałym żołnierzom galicyjskich pułków.

Wykład o »Fauście« odbędzie się w Kollegium (Rynek główny, linia A—B, l. 39) we środę o godzinie 7 wieczorem. Dr Antoni Beaupré omówi główne problemy, odnoszące się do tego arcydzieła. Po wykładzie zebranie uczestników seminaryum literackiego, które pod kierownictwem prelegenta zajmie się bliższem omówieniem zagadnień i idei Fausta, oraz odczytaniem najważniejszych scen.

Wpisy na seminaryum literackie przyjmuje się w kancelaryi »Kollegium« codziennie między godz. 7—8 wieczorem. Czysty dochód na cele opieki wojennej.

Z kółka filozoficznego. Dnia 24 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie Kółka filozoficznego, na którem zostali wybrani do zarządu: prezes Janina Suchorzewska, wiceprezes: Władysław Woelfle, sekretarka: Lidya Kowalska, skarbniczka koł. Franciszka Sonnenscheinówna, bibliotekarka: Marya Wędrychowska. Do komisyi rewizyjnej weszli: Radziejowski, Rosenberżanka i Geralt.

Administracya podatków komunikuje, że druki na fasye czynszowe (amnestyjne) już nadeszły i że dziennik podawczy administracyi podatków wydaje je codziennie w godzinach urzędowych od godziny 9 do 1 w południe.

Rekwizycya dachów kościelnych z kościołów krakowskich. Wczoraj w magistracie krakowskim skończyły się obrady komisyi wojskowo-politycznej w sprawie ustalenia odszkodowania za dachy miedziane z kościołów: św. Anny, OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów, wreszcie SS. Norbertanek. Dachy te będą zastąpione zwyczajną blachą. Ponieważ do dobrowolnej umowy nie przyszło, przeto zarządzona będzie z urzędu rekwizycya tych dachów na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych za wynagrodzeniem po 3 K 37 h za 1 kilogram miedzi. Cały dach zdjęty zostanie z kościołów OO. Dominikanów i OO. Franciszkanów, dach niższy w całości z kościoła św. Anny i znaczna część dachu z kościoła SS. Norbertanek.

Mieszkańcy ulicy Kremerowskiej zwracają się za naszem pośrednictwem do zakładu czyszczenia miasta o usunięcie z dziedzińców olbrzymich zasp popiołu, nieczystości, gnijących odpadków i t. p., nagromadzonych już od tygodni i czekających zmiłowania ze strony miejskiej. Względy czystości i publicznego dobra skłonią zapewne zakład do pospiesznego usunięcia nagromadzonych stosów, a inne władze może dopilnują, by wszędzie w kamienicach panowała czystość, bo odwilż się zbliża, a z nią zwiększą się cuchnące bagna w podwórzach.

Podobne nieporządki panują także w innych ulicach.

12-letni uchodźca wojenny z Wołynia. Na inspekcyę policyjną przy ulicy Zacisze przyprowadzono wczoraj 12-letniego chłopca, Własta Porokopowicza Kasinczuka, celem odwiezienia go do obozu internowanych na zachodzie. Interesujące są losy tego młodego Rosyanina, ofiary wypadków wojennych. — Pochodzi z Komarowa pod Łuckiem, gdzie jego ojciec miał duże gospodarstwo i był kowalem. We wrześniu 1915 roku został ów chłopiec pasący ojcu krowy, ranny w czasie bitwy odłamkiem granatu w prawą rękę. Rannym malcem zajęli się żołnierze austryaccy i odesłali go do jednego z tutejszych szpitali wojskowych, gdzie się gruntownie z ran wyleczył, poczem przez pewien czas był w Krynicy na świeżem powietrzu. W szpitalu chłopiec nauczył się mówić, czytać i pisać po polsku. Do rodzinnej wioski malec ten nie może wrócić, przeto będzie odesłany do obozu internowanych; o ile ktoś by się nim zajął, mógłby być umieszczony w jakiemś schronisku krakowskiem. Na razie bezdomnym chłopcem zajęła się inspekcya policyjna przy ulicy Kanoniczej.

Szajka złodziejska przed sądem. Wczoraj w krakowskim sądzie krajowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, która w listopadzie zeszłego roku okradła sklep p. Sonntaga przy ulicy Augustyańskiej i zabrała znaczną ilość towarów, wartości przeszło 4.000 K. Prócz właściwych włamywaczów, na ławie oskarżonych zasiadły także wspólniczki kradzieży, które zdobyte towary przechowywały i sprzedawały. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym Antoniego Dudzika na 4 lata, Wincentego Radziszowskiego na 1½ roku. a Antoniego Włodarczyka na 1 rok ciężkiego więzienia.

Nadto zasądzone zostały: Porębska Antonina na 1½ roku, Porębska Marya na 4 miesiące, Korngold Anna na 4 miesiące, Królowa Walerya na 6 miesięcy, a Klockowa Marya na 5 miesięcy więzienia.

Część zasądzonych była już poprzednio karaną za kradzieże.

Ograniczenie przesyłek zaliczkowych z zagranicą. Dyrekcya poczt ogłasza obwieszczenie, dotyczące ograniczenia obrotu przesyłek zaliczkowych i zleceniowych z zagranicą (z wyjątkiem Niemiec). Według rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 25 stycznia b. r., nie mogą być przesyłki zaliczkowe i zlecenia pocztowe, pochodzące z zagranicy (z wyjątkiem Niemiec), obciążone kwotą pobrania, względnie zlecenia wyższą nad 200 koron, odwrotnie też obciążenie przesyłek zaliczkowych i zleceniowych, przeznaczonych do zagranicy (z wyjątkiem Niemiec) nie może przekraczać równowartości 200 koron, obliczonej według każdorazowego kursu, obowiązującego dla przekazów pocztowych. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od 10 lutego b. r.

Jeniec wojenny Józef Maliszewski, przebywający w Petrowsku, gub. saratowska, prosi o podanie mu adresu matki Stanisławy Maliszewskiej, obywatelki ziemskiej z pod Stanisławowa, która do końca stycznia 1916 roku mieszkała w Krakowie.

Z Królestwa Polskiego.

Obchód styczniowy w Górze Kalwaryi. W niedzielę, dnia 4 b. m., odbył się staraniem legionistów 1 pułku artyleryi w tak zwanej sali amatorskiej w Górze Kalwaryi obchód styczniowy, którego program wypełnili sami legioniści. Słowo wstępne i odczyt o powstaniu styczniowem wygłosił adjutant pułku porucznik dr Malisz. Z żołnierską swadą wypowiedziana mowa zrobiła wielkie wrażenie. Dalsze punkty programu wypełniła piękna gra na skrzypcach legionisty Hettfleisch-Władikowa, profesora konserwatoryum lwowskiego, deklamacya art. Ruszkowskiego, artysty teatru krakowskiego i chór legionowy.

Mała sala nie mogła pomieścić licznie garnącej się publiczności. Wielu, dla których biletów nie starczyło, odeszło od kasy. Publiczność rekrutowała się z okolicznego obywatelstwa i mieszkańców Góry Kalwaryi. Każdy punkt programu przyjmowany był gorącymi oklaskami, a wieczór pozostawił w słuchaczach niezatarte wspomnienie. Dochód około 250 marek przeznaczono na fundusz inwalidów legionowych

Ze zjazdu lekarzy wojskowych. Zjazd lekarzy wojskowych w Warszawie uczcił piękną manifestacyą znanego lekarza krakowskiego, jednego z najwięcej zasłużonych prezesów Tow. lek. krak. dra Augusta Kwaśnickiego, uchwalając wysłać do niego telegram powitalny, jako dowód czci dla wybitnego pracownika na niwie naukowej i społecznej. Tymczasem dzienniki warszawskie, a za nimi inne, podały mylnie nazwisko dra Kwaśnickiego, jako Kwaśniewskiego. Pomyłkę tę należy wyjaśnić i sprostować.

Samorząd w Płocku. Z okazyi inauguracyjnego posiedzenia Rady miejskiej z wyboru »Kuryer Płocki« w artykule pod tytułem: »W przededniu zebrania Rady miejskiej«, przypomina dzieje samorządu w Płocku. »Kuryer Płocki« pisze:

»Po 123 latach przywrócony został naszemu Grodowi samorząd, którego w roku 1793 został pozbawiony. Samorząd ten na prawie Chełmińskiem nadany został naszemu miastu w roku 1435 przez księcia płockiego, Władysława I., który jednocześnie zniósł wszystkie inne zarządzenia, samorząd ten ograniczające.

Charakter miasta podczas tego samorządu był polski i katolicki. Ludność wszystka była chrześcijańska, gmina bowiem Izraelitów, zamieszkująca ulice Synagogalną i Jerozolimską, była nieliczna. Grunta, na których stanęło Nowe Miasto (Rynek Kanoniczny), jego przedmieścia wraz z otaczającemi polami, były gruntami biskupa płockiego, które przeszły na własność miasta już to przez darowiznę, jak to uczynił biskup Imisław w roku 1361 i biskup Stanisław w roku 1369. Inne grunta instytucyi i legatów katolickich przeszły na własność miasta »jure caduco«, z początku wzięte przez miasto w dzierżawę z obowiązkiem płacenia czynszu, później bez czynszu za swoje uważane.

W Płocku były szkoły li tylko katolickie, początkowe u św. Michała, średnia u św. Bartłomieja, wyższa, rodzaj uniwersytetu, u św. Wojciecha, a później wogóle na Zamku, pod opieką kapituły katedralnej, której członkowie, znakomici nie tylko urodzeniem, ale nauką w zagranicznych akademiach czerpaną i posługami ojczyźnie w poselstwach na obcych dworach, całemu miastu przyświecali«.

Ze świata.

Węgiel przesyłany pocztą. Jak donosi „Dziennik Cieszyński", codziennie odchodzą z Mor. Ostrawy masowo pięciokilogramowe przesyłki pocztowe, zawierające węgiel. Bardzo wiele przesyłek odchodzi do Wiednia.

Również z Budapesztu idzie pocztą węgiel do Wiednia.

»Curiosum« pocztowe. Administracya dziennika »Morawska Orlice« donosi, ż etymi dniami otrzymała kartkę korespondencyjną ze Zarnowa, która została nadana dnia 30 sierpnia 1912 roku. Przesyłka trwała więc cztery lata i 159 dni. Najciekawszem jest, że administracya musiała zapłacić porto karne, ponieważ obecnie korespondentka kosztuje 8 halerzy.

Koncert w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: Dr Lierhamer wystąpił tutaj z wieczorem pieśni dnia 6 b. m. w sali Koncerthausu i odniósł sukces artystyczny pierwszorzędny. Niema wątpliwości, że mamy prawo chlubić się nim, jako najznakomitszym dziś polskim pieśniarzem, zarówno bowiem wykształcenie głosu, jak i kultura muzyczna wysokiej miary, tworzą zeń artystę zupełnie niepospolitego. Sposobem traktowania głosu, tak bardzo odmiennym w porównaniu ze śpiewakami niemieckimi, wywiera on wielkie wrażenie. Przedewszystkiem fraza melodyjna jest u niego dziwnie piękna, giętka i miękka. Ale i stronę duchową rozwinął wysoko. W pieśniach Schuberta i Brahmsa tyle było nastroju nad wyraz poważnego, tyle wyrazistości w deklamacyi, że mówiąc o całości artystycznej, można ją tylko za skończenie doskonałą uważać. Program, stylistycznie bardzo wytworny, pod wpływem oklasków słuchaczy powiększył się w dwójnasób. Wśród licznych dodatków dały się pod koniec słyszeć i dźwięki polskiego języka, którym dr Lierhamer, mimo dziesięcioletniego pobytu swego w Londynie, włada zawsze biegle i czysto. Obecnie, udaje się artysta w podróż koncertową do Pragi, Krakowa i Lwowa, poczem w marcu wystąpi powtórnie w Wiedniu.

Brak papieru dziennikarskiego. Jak donoszą dzienniki, obecnie nawet wydawnictwa rządowe zaczynają odczuwać brak papieru rotacyjnego. Otoonegdajszy „Prag. Abendblatt" wyszedł tylko o czterech stronach druku, a wczorajsze „Prazské Noviny" ogłosiły, że wskutek braku papieru nadal będą wychodziły także o czterech tylko stronach druku. Podobnie i „Prager Zeitung" obejmuje obecnie tylko cztery strony druku.

Dostawa węgla dla Budapesztu.. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że król zarządził, aby od poniedziałku dla ludności budapeszteńskiej i dla różnych przedsiębiorstw tamtejszych, transporty węgla odbywały się przy pomocy stu wozów wojskowych, które dano miastu do rozporządzenia.

Organizacya jeńców polskich w niemieckim obozie koncentracyjnym. W obozie jeńców polskich w Celle pod Hanowerem wychodzi czasopismo p. t. „Jeniec", z którego dowiadujemy się że w obozie tym powstała organizacya jeńców polskich. Należą do niej wszyscy jeńcy, a ma ona za zadanie regulowanie życia jeńców pod względem narodowościowym, społecznym, oświatowym i materyalnym. Stosownie do tego, zarząd podzielił się na sekcye: oświatową, pomocy materyalnej, spółdzielczą, pocztową, dochodów, gospodarczą, hygieniczną i redakcyjną. Zarząd stanowią: Lucyan Kraszewski, Jan Janczewski, Kazimierz Haberman, Stanisław Błoński, Zygfryd Thieme, Jan Mazur i Stanisław Łapiński. W dniu 20 z. m. odbył się w obozie obchód rocznicy powstania styczniowego. Na program złożył się odczyt p. Grunwalda, deklamacye, produkcye orkiestry i chóru. Organizacya prowadzi herbaciarnię, w której w środy, soboty i niedziele grywa wieczorami orkiestra. P. Lucyan Kraszewski uzyskał dwutygodniowy urlop na wyjazd do Warszawy. Zupełne zwolnienie do domu otrzymali pp. C. Knichowski, H. Millat, B. Łyczewski, J. Zieliński i B. Rodkiewicz. Zdarzają się w obozie wypadki tragiczno-komiczne. Podczas gry hazardowej w karty w jednym z baraków jeden z jeńców przegrał... buty. Udał się następnie ze skargą do władz obozowych niemieckich i został wraz z partnerem skazany na areszt.

Oto garstka wiadomości z życia jeńców.

Czynownicy rosyjscy „in partibus infidelium". — „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że minister sprawiedliwości p. Dobrowolskij zamierza zamknąć na czas wojny sądy okręgowe kaliski, piotrkowski i kielecki.

„Russkaja Wola" donosi, że dnia 12 b. m. odbędzie się narada w ministerstwie oświaty w sprawie pozostawienia w Rostowie nad Donem ewakuowanego z Warszawy uniwersytetu rosyjskiego.

Zagadkowa epidemia w Rosyi. »Russk. Wiedomosti« donoszą z Rostowa nad Donem, że w tamtejszej okolicy wybuchła zagadkowa choroba która bardzo szybko się rozszerza. Polega ona na obrzmieniu szyi. Zwłoki zmarłych na tę chorobę czernieją.

Odznaczenie. Dr E. Reiss, lekarz z Dębicy, obecnie zajęty w szpitalu fortecznym Nr 5 w Krakowie, otrzymał odznakę honorową II. klasy »Czerwonego Krzyża« z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy. Jest to ponowne odznaczenie, nadane mu w obecnej wojnie.

Dar na Legiony polskie. Hr. Hieronim Tarnowski złożył w Departamencie skarbowym N. K. N. za pośrednictwem Koła Ligi kobiet N. K. N. w Rudniku nad Sanem 500 K na rzecz opieki wojennej Legionów polskich.

W kinie »Opieka« od wtorku 13 b. m. do czwartku 15 b. m. wyświetlają: dramat w 5 aktach pod tytułem: »Król zbrodniarzy«, następnie komedyę: »Milioner między rozbójnikami«. — Muzyka wojskowa.

Gospoda dla żołnierzy. Lista kupców, którzy złożyli na ręce pani kap. Niewiadomskiej artykuły spożywcze, tytoń, papierosy oraz inne dary na cele gospody dla żołnierzy w twierdzy krakowskiej, jest następująca: J. Wenzel, Rynek; A. Hawełka, Rynek; A. Wierzbanowski, pl. Szczepański; M. Dutkiewicz, Rynek; J. Jawornicki, Rynek; M. Allerhand, pl. Szczepański; L. Dintenfass, ul. Szewska; J. Friedeker, pl. Szczepański; F. Gralewski, apteka, Rynek; A. Mazanek, Sukiennice; B. Anis, Szewska; Maryan Suski, Grodzka; Hotel City, ul. św. Gertrudy; I. Soldfinger, ul. Grodzka; A. Nattel, ul. Dietlowska; K. Blum, ul. Dietlowska; M. Finker, ul. Dietlowska; L. Spatz, ul. Bożego Ciała; M. Larysam, ul. Bożego Ciała; I. Lehrfeld, ul. Bożego Ciała; S. Majerhof, ul. Miodowa; H. Tislowitz, ul. Miodowa; I. W. Wirth, ul. Dietlowska; H. Wendling, ul. Dietlowska; S. Scheuer, ul. Dietlowska; W. Sieger, ul. Augustyańska; G. Kornblüth, ul. Krakowska; A. Schwartz, ul. Krakowska; M. Fromowicz, ul. Krakowska; I. Weissberg, ul. Krakowska; G. Bazes, Rynek; Landau, ul. Grodzka; L. Wilser, Grodzka; J. Ehrlich, ul. Grodzka; J. Feinkopf, ul. rabina Meiselsa; B. M. Gross, ul. Krakowska; Sch. Blitz, ul. Krakowska; J. Feibusch, ul. Krakowska; B. Ganz i Infeld, ul. Krakowska; I. E. Hammer, ul. Bożego Ciała; H. Finceler, Podgórze; A. Zimetbaum, Podgórze; T. Schlang, Podgórze; M. Sikorski, Podgórze; Z. April, Podgórze; J. Piekło, Podgórze; M. Sosenko, Podgórze; Bracia Sperber, Rynek g.; W. Halski, Sukiennice; E. Riedler, Rynek; J. Nowak, ul. Floryańska; I. Balabuszyński, Szewska; M. Beyer i Spółka, Sukiennice; F. Birnbaum, Dietlowska; S. Kalter, Dietlowska; trafika F. Kranz, ul. Krakowska; J. Liebich, ul. św. Józefa; J. Bober, Stradom; S. Billet, hotel Monopol; M. Feiner, ul. św. Gertrudy; H. Statter, ul. Starowiślna; A. Rose, ul. Sienna; Telz, Drukarnia Narodowa; Z. Skurek, koszary policyjne; Eisen, ul. Sławkowska.

Komenda twierdzy składa wszystkim ofiarodawcom za złożone dary podziękowanie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE UL. ŚW ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

Środa, dnia 14 b. m.: Profesor Stefan Górka: »Rozwój przemysłu w krajach zachodnich i jego stosunek do przemysłu polskiego«. Część I. (z obrazami świetlnymi).

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Program na prowincyę.

Mielec. Dyrektor gimnazyum Wincenty Tyran: »Humor i dowcip w Polsce w XVI. wieku«.

Rzeszów. Profesor Szymon Wierdak: »O zależności i związku zwierząt z roślinami« (z obrazami świetlnymi).

Nowy Sącz. Prof. Franciszek Janczyk: »Sztuka starożytnego Wschodu«.

Nowy Targ. Fizyk dr Stanisław Janikiewicz: »O gruźlicy i chorobach zakaźnych«.

Tarnów. Asystent uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz Simm: »Łowiectwo i jego zdobycze« (z obrazami świetlnymi).

Bochnia. Profesor Ludwik Skoczylas: »Poeta polskiej państwowości — Stanisław Wyspiański«.

Chrzanów. Dr E. Lubecki: »Wędrówki zwierząt i ich przyczyny« (z obrazami świetlnymi).

Biała. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Michał Siedlecki: »Ochrona potomstwa u zwierząt« (z obrazami świetlnymi).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 15 b. m.: »Sawantki«, komedya Moliéra.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya T. Rittnera.

W sobotę, dnia 17 b. m.: (Nowość) »Zmartwienia pana Hamelbeina«, komedya Stefana Krzywoszewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«, operetka Fr. Lehara; wieczorem: »Ptasznik z Tyrolu«, operetka Zellera.

We czwartek, dnia 15 b. m. (po raz pierwszy): »Na wakacyach«, komedya S. Friedberga.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na K. B. K.: Zofia Spisowa zamiast wieńca na trumnę matki ś. p. Wiktoryi Szymkiewiczowej 20 K; Wandzia i Stanisław Spisowie zamiast wieńca na trumnę babci 20 K; Z. J. 4 K; Z. K. 2 K; dr Pawlikowski 10 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Inż. Wałigórski 6 K jako nieprzyjęte honoraryum lekarskie przez dra Puzdrowskiego; St. Z. 2 K; Staszel od dzieci szkolnych w Rącznej 20 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: W. S. 3 K; kapitan J. K. 6 K jako wygrany zakład.

Dla staruszki B. G.: W. S. 2 K; Niemojewski 10 K.

Dla staruszki M. R.: W. S. 3 K; Z. Z. zebrane 8 K 60 h.

Dla głodnych dzieci w Warszawie: Krupa Leonard 10 K.

Dla ewakuowanych dzieci: Stefania Skalska 20 K.

Skuteczność wojny podmorskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

Dnia 8 lutego podano do wiadomości, że jedna z łodzi podwodnych, które powróciły, zatopiła na oceanie Atlantyckim 10 okrętów ogólnej pojemności 19.000 ton, w tem dwa okręty po 4.900 ton ze zbożem i środkami żywności, jeden pojemn. 2.390 ton z saletrą dla Anglii, 2 po 5.00 ton z węglem do Gibraltaru, względnie dla włoskich kolei państwowych, jeden pojemności 2.100 ton z oliwą dla Queenstown. Łódź podwodna wzięła do niewoli jednego angielskiego oficera dla zdobyczy morskich, zabrawszy go z parowca holenderskiego.

Według nowych raportów łodzi podwodnych zatopionych zostało 6 parowców i 1 okręt żaglowy, ogółem 25.000 ton.

Berno, 14 lutego.

„Figaro ogłasza zestawienie strat floty handlowej koalicyi i neutralnych za czas od 1 do 10 lutego. **Zestawienie obejmuje 58 okrętów handlowych koalicyi i 31 okrętów handlowych neutralnych, pojemności łącznej 176.925 ton.** Zestawienie to jest oparte jedynie na doniesieniach agentury Lloydu i nie uwzględnia wielkiej liczby statków, o których zatopieniu donosiła nawet prasa francuska. Mimo tych za niskich obliczeń „Figaro" mniema, że może pocieszyć czytelników nadzieją, iż działalność łodzi podwodnych nie długo pozostanie na tej wyżynie.

Paryż, 14 lutego.

Ostatnie wyniki zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi wywołały tu zaniepokojenie.

Skutki blokady niemieckiej.

Berlin, 14 lutego.

Z Genewy donoszą:

Skutki akcyi niemieckich łodzi podwodnych przybierają dla Francyi katastrofalne rozmiary. Dowóz ogólny zmniejszył się o połowę.

Na posiedzeniu paryskiej rady miejskiej ogłoszono, że Paryż posiada węgiel jeszcze tylko na 14 dni.

Zapowiedzi wojny.

Genewa, 14 lutego.

„Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu:

Panika wojenna wzrasta niemal z każdą godziną. Rząd nie powziął jeszcze coprawda decyzyi, ale wszelka iluzya utrzymania pokoju znikła.

Pełnomocnictwo wojenne dla Wilsona.

Bern, 14 lutego.

„Berner Tagblatt" donosi z Paryża:

Rząd waszyngtoński obraduje obecnie nad sprawą rozszerzenia pełnomocnictw wojennych dla Wilsona.

Rekrutacya angielska w Indyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 14 lutego.

„Nieuwe Rott. Courant" podaje wiadomość „Times" z Bombaju, że ogłoszono tam rozporządzenie, wzywające wszystkich poddanych angielskich od 16 do 50 roku życia do zgłoszenia się.

„Times" donoszą, **że jestto pierwszy krok do zaprowadzenia ogólnego obowiązku ćwiczeń wojskowych w Indyach angielskich.**

Z pobytu ces. Wilhelma w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Podczas wczorajszego obiadu na zamku wygłosił cesarz i król Karol następujący toast:

Toast cesarza Karola.

Wasza cesarska Mość! Sprawia mi prawdziwą przyjemność, że mogę Waszą Mość tu jak najserdeczniej powitać.

Już podczas rządów ś. p. cesarskiej Mości, mego w Bogu spoczywającego dziadka, ścisły polityczny i wojskowy sojusz, łączący nasze państwa, który w obecnej wojnie otrzymał krwawe święcenie, znalazł wzniosły wyraz także w gorącej przyjaźni obu wzniosłych dynastyj. Jest dla mnie wypływem serca utrzymanie i pieczołowite pielęgnowanie tego drogiego spadku mego zmarłego przodka i uszczęśliwia mnie przy tem, że mogę liczyć na równe uczucia ze strony Waszej Mości.

W bólu i radości, podczas wojny i w pokoju w zaufaniu złączeni, potrafimy przy łaskawej pomocy Najwyższego doprowadzić nasze państwa do szczęśliwej przyszłości.

Wyrażając Waszej cesarskiej Mości moją najgoretszą podziękę za złożoną mi wizytę, wznoszę kielich, wołając: Jego cesarska Mość cesarz Niemiec i król Prus, mój wierny przyjaciel i sprzymierzeniec, niech żyje!

Odpowiedź cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm odpowiedział jak następuje: Proszę Waszą cesarską i królewską apostolską Mość przyjąć me najgoretsze podziękowanie za serdeczne słowa powitania i łaskawe przyjęcie, z jakiem tu się spotkałem.

Było mi potrzebą serca odpowiedzieć jak najrychlej na odwiedziny, jakie Wasza Mość złożył mi w mej głównej kwaterze i przy tej sposobności Waszą Mość o mej wiernej i niezmiennej przyjaźni ponownie zapewnić.

W tej przyjaźni, którą mnie spoczywający w Bogu dziad Waszej cesarskiej Mości przez tyle lat uszczęśliwiał i która mnie obecnie łączy także z Waszą cesarską Mością, widzę jasny wyraz ścisłego, a przez wspólne walki jeszcze silniej spojonego przymierza Austro-Węgier z Niemcami.

Napełnia mnie żywem zadowoleniem, że leży na sercu Waszej Mości, by w duchu śp. cesarskiej Mości cesarza i króla Franciszka Józefa, utrzymywać starannie i nadal nasz sojusz i nie potrzebuję zapewniać, że Wasza Mość przy wypełnianiu tego zadania może zawsze liczyć na Mą wierną współpracę.

Oby Bóg dał, aby nasze kraje, zjednoczone silnymi i pełnymi zaufania węzłami, po tych poważnych i wielkich czasach wkrótce znowu otrzymały błogosławieństwa zapewnionego pokoju i by weszły w szczęśliwą przyszłość.

Wraz z tem życzeniem podnoszę kielich, wołając: Jego cesarska Mość cesarz Austryi, apostolski król Węgier, mój drogi przyjaciel i sprzymierzeniec i Jej cesarska Mość cesarzowa i królowa: Hurra.

Wiedeń, 14 lutego.

Niemiecki cesarz przyjął wczoraj przed południem prezydenta ministrów hr. Tiszę na specyalnej audyencyi.

O godz. 12½ odbyło się u cesarzowej Zyty w zamku śniadanie, na które przybyli obaj monarchowie.

Brak węgla w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Komisya dla zaopatrzenia węgiel w ministerstwie pracy naradzała się wczoraj nad kwestyą zaopatrzenia elektrowni miejskiej w Wiedniu w potrzebną ilość węgla.

Minister robót publicznych Trnka zaprzątnął także Radę ministrów tą kwestyą i referował ją nawet choremu prezydentowi ministrów. Interwencya rządu pójdzie w tym kierunku, że elektrowni miejskiej jak najrychlej ma się dostarczyć takich ilości węgla, aby mogła swój ruch przywrócić co prawda z pewnemi ograniczeniami, zwłaszcza żeby można było utrzymać ruch miejskiej kolei elekrycznej w południe. Dzięki zarządzeniu ministra robót i równoczesnym zarządzeniom kierownictwa centrali transportowej co do dostarczenia wagonów trudności ostatnich dni co do zaopatrzenia w węgiel będą usunięte, o ile nie nastąpią niezwykłe zimna.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lutego.

Biuro Wolffa donosi 13 lutego wieczór:

Przed południem częściowy atak angielski na południe od Serre nie udał się. Na zachodzie i wschodzie zresztą nie było większych przedsięwzięć bojowych. W łuku Czerny odparto kontrataki na wzgórza przez nas zajęte.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 14 lutego.

Biuletyn bułgarski z 13 lutego:

Front macedoński: **W łuku Czerny oddziały niemieckie z wielkiem męstwem zaatakowały i zdobyły rowy włoskie na południe od wzgórza 1050, przytem zdobyły 5 karabinów maszynowych i 2 miotacze min, wzięły do niewoli 1 kapitana, 1 porucznika i 90 żołnierzy z włoskiego pułku piechoty nr. 162.** Na reszcie tego frontu słaby ogień artyleryi u stóp Planiny Belasica i na dolinie Se.es, jakoteż potyczki patroli w okolicy Bitolii, w dolinie Wardaru i nad dolnym biegiem Strumy.

Działalność lotników po obu stronach była dość ożywiona. Jeden aparat nieprzyjacielski spadł w pobliżu Demir Hissar. Aparat i pilot nietknięci. Przed wybrzeżem morza Egejskiego nieprzyjacielskie okręty wojenne z zatoki Orfano ostrzeliwały dwie miejscowości. 3 mężczyzn, 7 kobiet i 6-ro dzieci z tamtejszej ludności zabici, 11 domów zniszczonych. Nieprzyjacielski okręt bojowy bez skutku ostrzeliwał Kale Burun. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bez skutku bomby na dworzec Okszylar i na most koło Buk.

Front rumuński: Po obu brzegach ramienia Św. Jerzego wymiana ognia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 lutego.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministra handlu, zmieniające rozporządzenie ministeryalne z 28 maja z. r. w sprawie fabrykacyi i dostarczania wyrobów z cellolozy, materyałów drzewnych, papy i papieru; dalej rozporządzenie ministra handlu w sprawie czuwania nad obrotem naftą.

Nowy turecki minister skarbu.

Konstantynopol. Dżawid bej został zamianowany ministrem skarbu.

Uchwalenie nowych kredytów wojennych w Anglii.

Londyn. Izba niższa jednomyślnie uchwaliła przedłożenie o kredycie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Przed kilku dniami

w głównym teatrze miejskim, czy też wychodząc z niego, w drodze do hotelu „Monopol“, ul. św. Gertrudy, zgubiłam w rodzaju kokardki broszkę z brylancikami, a w pośrodku rubinami wysadzaną. Łaskawy oddawca otrzyma stosowną nagrodę w wyż wymienionym hotelu. 1508

Posada magistra(try)
względnie asystenta(tki) w miejscowości górskiej na l Kraków—Zakopane korzystnie do objęcia. — Uprawnieni do substytucyi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem bliższych danych pod „Popisowy“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1460 1 8

Konc. przez. Wysokie c. k. Namiestnictwo
Biuro pośrednictwa
w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.

L. M. Niewiadomskiego
autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przeniesione zostało z ul. Głębiej L. 14, do domu przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg Krupniczej) 1500 1 6

Panna
z kilkuletnią praktyką biurową i ikerową działu korzennego i farbowego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **D. 100** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1497 1 2

Akademik-matematyk
poszukuje lekcyj. Zgłoszenia list. pod „**H. Ch.**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1473 1 2

Panna
znająca język niemiecki, pisząca na maszynie, z ładnem pismem, poszukuje pracy. — Zgłoszenia list. pod „**Elly**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1475 1 3

Rutynowana pomocnica
sandlowa (zdolna ekspedyentka), z działu korzennego, z kursem handlowym, pierwszorzędnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Garbarska 4, p. Marya Pi...ońska, dla **Z. K.** 1461 1 3

Lekcyj na fortepianie
udziela niedrogo najnowszą metodą. — Zgłoszenia list. pod H. B przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1465 1 2

Młody pomocnik
wolny od wojska, poszukuje posady w handlu towarów mieszanych. — Zgłoszenia pod: E. Wietrzny, Kęty 19 1464 1 4

Osoba
młoda, inteligentna, posiadająca kurs masażu i gimnastyki szwedzkiej, ortopedycznej po odbyciu kilkoletniej praktyki u lekarzy, poszukuje zajęcia. W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **L. D. 200** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1496 1 3

Dziewczynka
15-miesięczna, dotąd niechrzczona, z inteligentnych rodziców, z pewnym kapitalikiem, jest do oddania za swoją. Zgłoszenia pod **M. B. 100** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1495 1 3

Apteka
w Łącku, poszukuje dzierżawcy apteki od 1 lipca 1917 r. Zgłoszenia u właścicielki Maryi Wilczyńskiej w Podgórzu, ul. Kołłątaja 7. 1483 1 4

Kancelarya
adwokata Dra Ludwika Szalaya w Krakowie, ul. św. Jana 3, przyjmie rutynowanego **koncypienta.** 1479 1 3

Poszukuje interesu
lub posady odpowiedzialny starszy urzędnik. Zgłoszenia pis. pod „Urzędnik“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 1079 3 3

W aptece
Maurycego Goldflussa w Dębicy znajdzie natychmiast umieszczenie **aspirant farmacyi** z rozpoczętą praktyką, lub młodszy asystent. 1457 1 5

Poczta 3|IV
w zachodniej Galicyi, piękna, górzysto-lesista okolica, otoczona ze wszech stron niezbyt oddalonemi stacyami kolejowemi, do zamiany na równorzędną, ewentualnie mniejszą, a także większą za dopłatą, tylko tuż przy Zakopanem. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „**Zamiana K. K.**“. Zgłoszenia proszę nadsyłać zaraz. 1169 1 3

Zarząd dóbr Okocim poszukuje wytrawnego
ekonoma
lub **adjunkta gospodarczego** na folwark 400-morgowy. Zgłoszenia, opatrzone odpisami świadectw, w razie nieprzyjęcia nie zwraca się pozostaną bez odpowiedzi. 1470 1 3

Zofia Hałkalukowa
z Obertyna, pow. Horodenka, ma w Administracyi „N. Reformy“ list od męża Piotra. 1489

Dom
II-p., z komfortem, elektr., łazien., 5 minut od plant, oraz willa piętrowa, o 2 mieszkaniach, ogrzewanie centralne, **do sprzedania.** — Wiadomość: ul. Radziwiłłowska 33, parter, prawo, **Z. M.** 1478 1 3

Resursa urzędnicza
w Krakowie, ul. św. Jana (Hotel Saski), ma z powodu zwinięcia teatru amatorskiego, znaczną ilość dekoracyj teatralnych do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 1477 1 3

Panowie z rocznika 1899
pragnący przed narukowaniem uzyskać prawo jednorocznej służby, niech się zapiszą bezzwłocznie na II Kurs przygotowawczy. Zgłoszenia pod „**Kadet**“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1474 1 3

Do wynajęcia
zaraz 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z elektrycznem oświetleniem, przy ul. Podzamcze 20. 1493 1 3

Mydło
żółte, znakomite do prania, 28·3%, tłuszczu po K 7·— za 1 kg netto w paczkach około 100 kg wysyła za zaliczką franco Droguerya **J. Wilkosza, Kraków,** ulica Karmelicka 14. 1490 1 3

Czterotygodniowy kurs
hodowli drobiu i wylęgania na aparatach rozpoczynam w Olszanicach, ul. 3go Maja, **dnia 17 lutego, o 10 rano. Opłata 50 kor.** Wpisy codziennie od godz. 12 do 3.
1499 **Stanisławiczowa.**

Podróżującego
na Kraków i Galicyę poszukuje hurtowny skład kartek widokowych i towarów galanteryjnych. — **Adam Łącki, Kraków,** pl. Matejki l. 8. 1482 1 3

Panna
ew. Niemka, poszukiwana na godz. po poł. do 6-letn. chłopca. Wiadomość: Kraków, ul. Bonerowska 2, II p., drzwi **na prawo, m. godz. 2—4** po poł. 1476 1 2

Jadalnia urzędnicza
wydaje tanie i smaczne obiady zarówno dla członków jak i osób, nienależących do stowarzyszenia. Ul. Sławkowska 11. 1462 1 16

Do sprzedania
materya wełn. na kostyum, kontusz jedw. dam. i różne rzeczy. Ul. Karmelicka 28, II p., front, str. prawa. 1480 1 2

Do wynajęcia
pokój wspólny z akademikiem. — Ewentualnie i utrzymanie. Wrzesińska 7, m. 10. 1498 1 2

Poszukuje się
energicznego inżyniera, dobrze obznajmionego z działem **instalacyi centralnego ogrzewania, wodociągów i gazu,** któryby ewentualnie mógł zostać kierownikiem większego przedsiębiorstwa. **Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, 3 Maja l. 5 pod Inżynier.** 1455 1 3

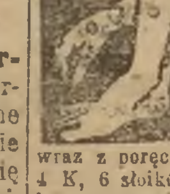
Czeladników
masarskich (inwalidów), oraz furmana potrzebuje **Fabryka wędlin Fr. Icaniowskiego we Lwowie, ul. Zimorowicza 1.** 1456 1 3

Poszukuje
instruktora-akademika do 2-ch córek z niższego gimn. Warunki: 100 K mies. i utrzymanie. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Zielona ad Rawa Ruska. 1484 1 3

Poszukuję
inteligentnej panny, **Niemki** (Deutsches Fräulein), z wieloletnią praktyką i dobremi poleceniami do 6 letniej dziewczynki. Zgłoszenia osobiście: Zielona 11, I p., między 2—4 po poł. 1463 1 2

Pokój kawalerski
umeblowany, frontowy, z widokiem na ogród, stacja tramwajowa w miejscu, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Topolowa 6/II, drzwi Nr 6. 1459 1 4

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz. i uznań. Kemeny, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/53. Węgry. 153 25 26

Ogłoszenie.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Galicyjskiego Banku ziemskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Łańcucie, polecającej Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi poczynienia odpowiednich kroków w celu przemiany tegoż Banku z Towarzystwa udziałowego na Towarzystwo akcyjne, przystępują niżej podpisani na podstawie koncesyi Wysokiego c. k. Rządu z dnia 4 maja 1914 r. L. 8732 do założenia instytucyi pod firmą:

BANK ZIEMSKI DLA GALICYI, ŚLĄSKA i BUKOWINY

Towarzystwo akcyjne

i zapraszają do wzięcia udziału w subskrypcyi kapitału akcyjnego.

Siedzibą Towarzystwa będzie Łańcut, a za zezwoleniem Rządu może być siedziba przeniesioną do Lwowa. Kapitał akcyjny będzie wynosił jeden milion koron, rozłożony na 2500 na okaziciela lub imiennie opiewających pełno wpłaconych akcyi po 400 K nominalnej wartości.

Ten kapitał akcyjny może być uchwałą Walnego Zgromadzenia, na wniosek Rady zawiadowczej, podwyższony do sumy dwóch milionów koron przez dalszą stopniową lub doraźną emisyę nowych, gotówką pełno wpłaconych akcyi po 400 K.

Każde dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego zależne jest od zezwolenia rządu.

Wedle § 4 statutu będzie miał prawo nowy Bank prowadzić następujące interesa:

1) udzielać pożyczek w gotówce na hipotekę właścicielom nieruchomości, wpisanych do ksiąg publicznych;

2) wierzytelności hipoteczne zastawiać, nabywać i pozbywać.

3) udzielać kredytu krótko-terminowego stowarzyszeniom, istniejącym na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Dz. p. p., których większość stanowią rolnicy;

4) weksle i przekazy zaopatrzone podpisami uznanymi jako dobre eskontować, reeskontować, jak i przyjmować do inkasa;

5) udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw notowanych na austryackich giełdach papierów wartościowych, jak i na zastaw surowych produktów rolniczych. Spekulacye giełdowe są zasadniczo wykluczone;

6) prowadzić rachunki bieżące;

7) nabywać i pozbywać surowe produkta rolne na własny albo cudzy rachunek, zakładać i prowadzić domy składowe z zachowaniem specyalnych przepisów ustawowych;

8) wydawać na złożoną gotówkę opiewające na okaziciela lub nazwisko asygnaty kasowe. Pierwsza wkładka asygnaty kasowej nie może opiewać na mniej niż 100 K.

Towarzystwo jest dalej uprawnione:

9) tworzyć żywotne gospodarstwa średnich rozmiarów w myśl ustawy z 17 lutego 1905 Nr 40 Dz. u. k. o włościach rentowych;

10) nabywać majątki ziemskie, wpisane do ksiąg tabularnych i gospodarstwa włościańskie, celem odsprzedaży w całości lub w części;

11) przeprowadzać parcelacyę gospodarstw rolnych na rachunek właścicieli z gwarancyą lub bez tejże co do wysokości uzyskać się mającej ceny kupna i czasu trwania parcelacyi, administrować i wydzierżawiać dobra i realności;

12) finansować i organizować oraz udzielać pomocy przy zakładaniu spółek, mających na celu:

a) zakupno gruntów dla członków,

b) tworzenie przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-rolniczym,

c) handel bydłem, jak i wszystkimi innymi produktami rolniczymi z wyłączeniem handlu terminowego tymi produktami,

d) przeprowadzanie melioracyi i komasacyi gruntów,

e) dostarczanie nawozów sztucznych, nasion i maszyn rolniczych dla gospodarzy rolnych,

f) działalność wogóle skierowaną do podniesienia wytwórczości rolniczej;

13) dostarczać we własnym zakresie działania robotników rolnych, służby gospodarczej, maszyn rolniczych, nasion i nawozów sztucznych;

14) kupować, sprzedawać i lombardować własne obligacye. Przy udzielaniu pożyczek — z wyjątkiem pożyczek hipotecznych (§ 4 ust. 1 i § 58) — może sobie Towarzystwo zastrzedz sprzedaż własnych obligacyi.

Statut Towarzystwa w dalszych swoich postanowieniach zawiera nadzwyczaj ważne uprawnienie, a mianowicie prawo wydawania bankowych obligacyi w następujących wypadkach:

1) na podstawie pożyczek, udzielonych na hipotekę nieruchomości, wpisanych do ksiąg publicznych;

2) na podstawie posiadanych papierów wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zastaw takich papierów. Obligacye wydawane będą w walucie koronowej, na rozmaite sumy, jednak nie poniżej 200 koron.

Organami zarządzającymi, kierującymi i nadzorującymi Towarzystwo, są:

a) Dyrekcya,

b) Rada zawiadowcza,

c) Walne Zgromadzenie.

Dyrekcya jest zarządem Towarzystwa po myśli art. 227 do 241 włącznie kodeksu handlowego i składa się z trzech dyrektorów, mianowanych po raz pierwszy przez zgromadzenie założycieli, następnie przez Radę zawiadowczą. Oprócz tego mianowanych będzie trzech zastępców dyrektorów. Każdy z dyrektorów obowiązany jest złożyć w kasie Towarzystwa tytułem kaucyi po 50 sztuk akcyi z kuponami i talonami, które aż do ukończenia urzędowania nie mogą być ani sprzedane, ani obciążone.

Rada zawiadowcza składa się najmniej z 9-ciu, a najwyżej z 12-tu członków, których wybiera Walne Zgromadzenie większością głosów na lat cztery. Wyboru pierwszej Rady zawiadowczej również na przeciąg lat czterech dokona zgromadzenie założycieli. Każdy członek Rady zawiadowczej winien w 14-tu dniach po otrzymaniu zawiadomienia o swoim wyborze złożyć w kasie Towarzystwa 25 akcyi z bieżącymi kuponami i talonami, które podczas trwania jego urzędowania aż do zatwierdzenia odnośnych rachunków z ostatniego roku jego urzędowania nie mogą być ani sprzedane, ani w jakikolwiekbądź sposób obciążone.

Walne Zgromadzenie reprezentuje ogół akcyonaryuszy, a uchwały jego obowiązują każdego akcyonaryusza bez względu na to, czy jest na niem obecny czy nie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Rada zawiadowcza raz na rok (§ 32, ust. 3). Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ma być zwołane w tym wypadku, jeżeli zapadnie taka uchwała Walnego Zgromadzenia lub jeśli tego zażądają pisemnie akcyonaryusz lub akcyonaryusze, których akcye wynoszą przynajmniej 10-tą część kapitału akcyjnego.

Walne Zgromadzenie tak zwyczajne jak i nadzwyczajne zwołuje Rada zawiadowcza przez jednorazowe ogłoszenie w „Gazecie Lwowskiej“, tudzież w tych gazetach krajowych, które Rada oznaczy. Umieszczenie ogłoszenia nastąpić musi co najmniej na 30 dni przed dniem wyznaczonym na odbycie Walnego Zgromadzenia.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie zwołują założyciele (koncesyonaryusze) zapomocą jednorazowego ogłoszenia, o czem należy zawiadomić c. k. Namiestnictwo we Lwowie na 8 dni przedtem.

Do powyższego Walnego Zgromadzenia nie odnoszą się postanowienia statutu o ogłoszeniu, składaniu akcyi i przewodnictwie.

Przewodniczącego wybiera Walne Zgromadzenie.

Przedmiotem obrad tego Walnego Zgromadzenia jest uchwała o utworzeniu Towarzystwa akcyjnego na podstawie statutu, zatwierdzonego przez władze rządowe.

To Walne Zgromadzenie wybiera zarazem członków Rady zawiadowczej na pierwsze cztery lata administracyjne oraz wydział rewizyjny na pierwszy rok administracyjny bezwzględną większością głosów.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie jest zdolno do powzięcia uchwał tylko w obecności co najmniej czwartej części wszystkich subskrybujących akcye, którzy reprezentują łącznie przynajmniej czwartą część wydać się mających akcyi.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego należy stwierdzić, że kapitał akcyjny został gotówką wpłacony i że Towarzystwo może nim swobodnie rozporządzać.

Na podstawie powyższej koncesyi otwieramy

SUBSKRYPCYĘ

na razie na 2500 sztuk akcyi nominalnej wartości po 400 K.

Akcye będą w zasadzie opiewały na okaziciela, a tylko na żądanie można otrzymać akcye na nazwisko opiewające (imienne).

Wpłata gotówki za akcye rozłożoną zostaje na trzy raty, a mianowicie należy złożyć na każdą zakupioną akcyę kwotę 100 K przy podpisaniu deklaracyi, resztę zaś 300 K w dwóch równych ratach, z których pierwsza przypada dnia 1 kwietnia 1917, zaś druga dnia 1 lipca 1917 r.

Kto przy podpisaniu deklaracyi złoży całą należną kwotę za zakupioną akcyę, ten od tej przewyżki otrzyma bonifikacyę w wysokości $4^1/_2$% licząc do dnia 1 lipca 1917 r.

Każdy mający chęć zakupna akcyi winien zgłosić się listownie do dyrekcyi Galicyjskiego Banku ziemskiego w Łańcucie, poczem otrzyma do podpisu deklaracyę, statut nowego Banku oraz czek Pocztowej Kasy oszczędności celem przesłania gotówki. Czeki te będą opiewały na filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostaje ulokowany kapitał akcyjny w osobnym rachunku bieżącym.

Subskrybenci, zamieszkali w Krakowie mogą zatem składać gotówkę wprost w kasie powyższej filii na wymieniony rachunek bieżący, który nosi nazwę: „Bank Łańcut“.

Takiem samem miejscem subskrypcyjnem, jak Galicyjski Bank ziemski, ustanowione jest dla Śląska cieszyńskiego Towarzystwo zaliczek i oszczędności w Cieszynie, które na żądanie udzieli tych samych wyjaśnień, dostarczy druków i będzie przyjmowało wpłaty na akcye.

Ustanowienie dalszych miejsc subskrypcyjnych zastrzegają sobie koncesyonaryusze w razie uznanej potrzeby, co ewentualnie zostałoby osobno ogłoszonem.

Po ukonstytuowaniu się Towarzystwa akcyjnego nastąpi wydanie oryginalnych akcyi, na razie zaś na poczynione na poczet ceny kupna upłaty, otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe, które należy przechować, gdyż tylko za ich zwrotem akcye będą wydane.

Łańcut, w styczniu 1917 r. 1116 2 3

Imieniem koncesyonaryuszy:
Dr Jan Hupka.

Imieniem Gal. Banku ziemskiego
RADA NADZORCZA:

Prezes: *Stanisław Szlachtowski.* Zast. prezesa: *Ks. Antoni Tyczyński.* Sekretarz: *Dr Henryk Kopecki.*

Praktykant
z ukończonemi klasami niższego gimnazyum znajdzie umieszczenie w Magazynie broni R. Gliniecki i Ska w Krakowie. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1154 5 6

Kupuję
używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 1268 7 10

1000 M
i znacznie więcej przynoszą nowe pomysły. Wyjaśnienia bez kosztów! H. Nelson & Co., Berlin-Pankow 413. 1279 3 6

Buchalter-bilansista
poleca się na godziny przedpołudniowe. Adres: Lilienthal, Bonerowska 4, Kraków. 948 0 10

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Eatzner, Bracka 5** 1335 2 30

Lokal
fabryczny z 6 ubikacyj, ze sklepem frontowym, posiadający urządzenie elektryczne i gazowe, kanalizacyę i wodociąg, korzystnie do wynajęcia. Wiadomość: Węglowa 4, I piętro. 1135 4 8

NOWE KURSA HANDLOWE
w Szkole buchalteryi, rachunkowości państwowej i pisania na maszynach
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I p.
rozpoczynają się dnia 15 lutego 1917.
Wpisy codziennie. Stenografii uczy lektor Uniwers. Jagiell. p. H. Nennel, języka niemieckiego dyrektor Instytutu języków p. Stanisław Goldmann. 1097 7 8

KINO LUBICZ
ulica Lubicz 15
od 13-go do 15-go lutego włącznie
„Żonusia jakich wiele“, dramat w 3 aktach.
„Panienka i jej tatuś“, komedya. 1481 1 2
Wyratowanie z niebezpieczeństwa.
Zdjęcia z natury.
Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie $5^1/_2$ i $7^1/_2$ po południu. — W niedziele i święta od godziny $2^1/_2$ począwszy

SZPAGATÓW
z pierwszorzędnych szwedzkich włókien papierowych w każdej ilości dostarcza
GENERALNA REPREZENTACYA WĘGIERSKICH ZAKŁADÓW TEKSTYLNYCH Tow. Akc., Kraków, Dietlowska 97.
:-: Zastępcy poszukiwani. :-:
859 6 16

Firma Henryka Francka Synowie
w Skawinie około Krakowa
przyjmuje jeszcze zgłoszenia na
uprawę cykoryi
na bardzo korzystnych warunkach. Nasienie i wskazówki uprawy są dla każdego rolnika do dyspozycyi. 1146 4 10

I. Najwspanialsze zdjęcia z natury głębokiej Afryki
Córka puszczy
niezwykłe przygody z dzikimi ludźmi i zwierzętami przy budowie kolei w Afryce. Dramat w 3 aktach.
II. **Kontroler moralności**
wesoła komedya w 3 aktach z Pepi Ludlem, znakomitym komikiem w głównej roli.
III. **Obrazy spustoszeń wojennych w Galicyi.**
IV. **Ciekawe i pouczające zdjęcia podmorskie z życia zwierząt.** 1466 2 2
Program od poniedziałku 12 do czwartku 15 lutego włącznie ukaże się w **Kinoteatrze**
„Sztuka“, Kraków, Hotel Saski, ul. św. Jana.

IX. Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie

Członków

Związku Ziemian

we Lwowie

Stowarzyszenia zar. z ogr. poręką

po nabożeństwie, odprawionem przy głównym ołtarzu w kościele OO. Jezuitów o godzinie 9-tej rano — odbędzie się we Lwowie **dnia 2 marca 1917 r.** o godzinie 4 tej po południu w sali obrad Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Kopernika l. 4 z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przez Prezesa Rady Nadzorczej;
2) Odczytanie protokołu ostatniego Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia z dnia 20 lipca 1916;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1916;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej Związku Ziemian, oraz wnioski tejże w sprawach: udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, zatwierdzenia bilansu za rok 1916 i rozdziału zysków;
6) Wybór 2 Członków Rady Nadzorczej Związku Ziemian;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski Członków.

Dyrekcya.

Uwaga: W razie braku wymaganego kompletu powtórne Ogólne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym odbędzie się tegosamego dnia, t. j. 2 marca 1917 r. o godzinie 5 po południu bez względu na ilość obecnych Członków. 1458

5-h. kostki rosołowe
w jakości bez zarzutu, towar twardy w puszkach blaszanych, w opakowaniu neutralnem, tudzież
płynne kostki rosołowe
poleca **hurtownikom i aprowizacyom po osobliwych cenach fabryka środków żywności „UNION“, Praga, Král. Vinohrady, Nitranská Nr 20.** — Wysyłka na próbę 20 K opłatnie. — **Potrzebni zastępcy okręgowi.** 1485 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.